REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, SRODA, 11 KWIETNIA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 500. | № 92.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Rząd gen. Sikorskiego nie ustąpi bez walki

Wkrótce złoży projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

WARSZAWA, 11 kwietnia. (Telefonem od nasz. kor.) — Dowiadujemy się, że celem przeciwdziałania rokowaniom pomiędzy „Chjeną" i „Piastem" co do utworzenia centro-prawu, rząd p. Sikorskiego złoży na jednym z najbliższych posiedzeń sejmu projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Projekt rządowy ma uprościć przeprowadzenie reformy rolnej i podnosi t. zw. minimum, niepodlegające wywłaszczeniu. Jak wiadomo główne konszachty między „Chjeną" i „Piastem" toczą się na temat wykonania reformy rolnej. Jak widzimy rząd p. Sikorskiego nie myśli ustąpić bez walki.

Zast.

Gen. Sikorski w Poznaniu.

Premjer o naszej polityce zagranicznej, sytuacji wewnętrznej i walce z drożyzną.

W jaki sposób rząd pragnie pomóc prasie

AW. — POZNAŃ, 10 kwietnia — Recepcja w ratuszu poznańskim, wyznaczona na godz. 6 po poł. w dniu 10 bm. z racji pobytu prezydenta ministrów w Poznaniu, zgromadziła w t. zw. Złotej sali przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa wielkopolskiego. Prócz przedstawicieli władz udchownych, cywilnych i wojskowych, repreznтowany był świat przemysłowy, kupiecki i prasa.

Początkowo powściągliwy, pełny rezerwy nastrój na sali, w miarę przemówienia premjera Sikorskiego, zniknął, ustępując miejsca żywemu poruszeniu i szczerym oddźwiękiem na słowa, premjera. Ten żywy oddźwięk ujawnił się kilkakrotnie w gorących oklaskach. Przyjęcia, jakiego doznała mowa generała, z całą objektywnością określić należy jako sukces całkowity. Szczególnie żywe i gorące oklaski odezwały się na sali, kiedy szef rządu w męski i stanowczy sposób stwierdził, że rząd obecny nie pozwoli, aby gdziekolwiek jeszcze mogły dłużej panować złudzenia o prowizoryczności istnienia Polski. Zapewnienie, iż rząd obecny, **mając na czele b. szefa sztabu generalnego, który doskonale obeznany jest ze stanem bezpieczeństwa państwa, ujawni najwyższą troskę, aby unicestwić złudne plany wrogów, sala przyjęła hucznymi oklaskami.**

KONFERENCJA Z PRZEDSTAWICIELAMI PRASY.

AW. — POZNAŃ, 10 kwietnia — Bezpośrednio po wybraniu złotej sali ratusza odbyła się w gabinecie prezydenta miasta konferencja prasowa, w której wziął udział bardzo liczny zastęp przedstawicieli pism poznańskich wszystkich kierunków.

Uzupełniając swoją mowę, wygłoszoną przed reprezentantami ogółu społeczeństwa dorzucił gen. Sikorski szereg dalszych informacji.

Poruszając **kwestję kresów zachodnich,** premjer zaznaczył, że na konferencji z prof. Żółtowskim przekazał mu szereg wniosków, uchwalonych przez radę ministrów, a ustalających zmianę metody postępowania w stosunku do majątków likwidowanych. Dalej zapowiedział premjer, iż dąży do zapewnienia większej sprawności w działaniu odnośnych instytucji, zaznaczając, iż rząd dostarczy środków materjalnych w formie kredytów długo, wzgl. krótkoterminowych, które muszą być dostarczone, jeśli likwidacja ma być istotnie w krótkim czasie przeprowadzona. Odnośne dyrektywy zostały już wydane, celem wprowadzenia jednolitego kierunku postępowania w stosunku do spraw likwidacyjnych, jakotеż celem zapewnienia egzekutywy, czego dotychczas nie było. W dalszym ciągu stwierdził premjer, że wszelkie pozorne kupna i sprzedaże nie będą na przyszłość możliwe. Wszystkie władze sądowe i notarjalne otrzymały instrukcję, aby jakiekolwiek obejścia w tym kierunku były wykluczone.

Co do spraw optantów, to rząd otrzymał sprawę tę w bardzo zagmatwanym stanie prawnym, Założenie protestu w Lidze Narodów, złożonego przez śp. prezydenta Narutowicza, jako ówczesnego ministra spraw zagranicznych, protestu odmawiającego Lidze Narodów prawa kompetencji, rząd obecny podtrzymuje. Trybunał w Hadze, który obecnie tę sprawę rozpatruje, ma tylko charakter ekspertyzy prawnej i orzeczenie jego nie może mieć charakteru obowiązującego.

W sprawie kolonistów niemieckich stwierdził szef rządu, że likwidacja kolonji niemieckich idzie obecnie w szybszem tempie. Polityka ta będzie stosowana w dalszym ciągu. Od siebie radzi premjer kolonistom niemieckim, aby likwidowali majątki, które drogą prawa, na podstawie traktatu pokojowego, powinny przejść w ręce polskie, jaknajszybciej przeprowadzili. Usunięcie się optantów w liczbie około 160.000 zadecyduje stanowczo o wzmocnieniu elementu polskiego w Poznańskiem i na Pomorzu.

W końcu wspomniał premjer o sprawie **żądań kościoła unjo-ewangelickiego w Polsce, zaznaczając, że stoi na zasadach artykułu 115 Konstytucji, ale interpretowanie tego paragrafu zastrzega sobie, a nie władzom tego kościoła. Interpre**tacja ta musi być tak przeprowadzona, aby interesa państwa były zawarowane. Dzisiejszy stan nieuregulowany musi uledz zmianie, musi być wyłoniona taka reprezentacja tego kościoła, za którą rząd polski mógłby wszcząć pertraktacje. Obecne propozycje z tej strony są niemożliwe do przyjęcia. W sprawie tej rząd polski zakomunikuje swe stanowisko odnośnym czynnikom, za pośrednictwem województwa.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy **o obecnej sytuacji Polski na terenie międzynarodowym, prezes rady ministrów oświadczył, że znaczenie Polski pod tym względem w ostatnich czasach ogromnie wzrosło.** Nasza zdecydowana polityka pokojowa, której dowody daliśmy w traktowaniu problemu litewskiego i którą odpowiedzieliśmy na prowokacje Litwy Kowieńskiej, którą to Litwę należy uważać za przednią straż elementu dążącego do obalenia traktatu wersalskiego, ta nasza polityka pokojowa zrobiła na zachodzie jak najkorzystniejsze wrażenie. Hasła o Polsce imperjalistycznej i militarnej, o polskiej nieobliczalności, należą już do przeszłości. Po decyzji w sprawie definitywnego uznania granic Polski, znaczenie nasze na terenie międzynarodowym ostatecznie się skrystalizowało. **Polska stoi przed możliwością wejścia na drogę roli mocarstwowej nietylko na Wschodzie, jako czynnik ładu i porządku, jako czynnik kultury zachodniej, ale i na Zachodzie, w koncercie ogólno europejskim. Polska jest teraz inaczej traktowana.** Mamy nadzieję, że również i sprawa Jaworzyny w zasadzie drobna, ale niezmiernie dla nas znamienna, będzie korzystnie załatwiona. Mam również pewność, że państwa skonfederowane w Lidze Narodów zgodzą się w najbliższych miesiącach, aby reprezentant Polski zasiadł w jej składzie jako członek stały. Pozostaje jeszcze sprawa uregulowania naszego stosunku do Litwy i Gdańska. Podkreślam z całym przekonaniem i z całą szczerością, że nie mamy zamiaru niepokoić nikogo i nikomu zagrażać. Od Litwy obecnie zależy osiągnięcie pokojowych stosunków i zgodnej współpracy z Polską. Natomiast co do Gdańska to stosunek jego do Polski będzie musiał uledz bezwzględnej zmianie. Cały splot tych kwestji jest obecnie przedmiotem gruntownych studjów ze strony rządu. **Wspomniawszy o pogłoskach szerzonych przez Gdańsk o rzekomym marszu wojsk polskich na wolne miasto, zaznaczył szef rządu, że stosunek Gdańska do Polski będzie się musiał tak ukształtować, jak wymagała tego interesy Polski. Obecnie Gdańsk chce tylko odnosić same korzyści ze stosunków z Polską, a nie poczuwa się do swych obowiązków. Gdańsk musi pamiętać, że jest tylko wolnem miastem, i że cały jego przyszłość i rozwój zależą od Polski. Rząd polski nie ma zamiaru pod tym względem kultywować dotychczasowej ustępliwości i nie pozwoli na wykorzystywanie sytuacji przez Gdańsk.**

Na zapytanie **w sprawie ułatwień dla wydawnictw,** oświadczył prezes ministrów, **że dał inicjatywę wprowadzenia normalnych warunków rozwoju dla prasy, przyczem stwierdził, że pewne dodatnie skutki tej inicjatywy już się zaznaczyły. Premjer oświadczył dalej, że monopol papierowy będzie musiał być przełamany, gdyż jeżeliby dotychczasowa polityka papiernicza była w dalszym ciągu kontynuowana, to rząd zainicjuje założenie fabryki cellulozy. Dalej będą przyznane prasie ulgi taryfowe, przewozowe i pocztowe. W sprawie tej prowadzone są przez rząd bardzo gruntowne studja. Wciągu dwuch tygodni nastąpi zapowiedziana oddawna konferencja rządu z prasą, całej Polski, poświęcona tym sprawom. Do roli prasy p. prezes ministrów przywiązuje ogromną wagę, a to zwłaszcza w Polsce, gdzie rozbieżność w sposobie traktowania zagadnień państwowych jest bardzo wielka i gdzie bardzo wiele zależy od uczciwej prasy.**

W sprawie zwalczania drożyzny zaznaczył szef rządu, że nie jest zwolennikiem haseł demagogicznych, gdyż nie jest możliwe, aby obecny stan można było **zmienić w krótkim przeciągu czasu.** Należy doprowadzić do równa i na polu gospodarczym. Z dotychczasową chwiejnością traktowania sprawy otwartych granic i tolerowania szmugli, rząd stanowczo zerwie. Potem **o walkę z drożyzną rozpocznie rząd od zamknięcia granic, zarówno wschodnich, jak i zachodnich. Jednak wobec rozciągłości tych granic są one niezwykle trudne do strzeżenia.** Szereg radykalnych środków okazał się jednak skutecznym i mogę stwierdzić, mówił premjer, że 70 proc. szmuglu zagranicę przecięto. Dalszym krokiem tej akcji jest pomoc dla miast i kooperatyw. Zagadnienie drożyzny jest bardzo skomplikowane. W każdym razie osiągnęliśmy chwilową stabilizację cen artykułów pierwszej potrzeby. Nie poddaję się jednak optymizmowi, sprawa ta bowiem w swoim całokształcie zależy od unormowania się stosunków gospodarczych w kraju, od uchwał sejmowych oraz od kontraktacji społeczeństwa.

Po odpowiedziach na parę drobnej natury, konferencja została zakończona.

EWANGELICY POWINNI SIĘ NAUCZYĆ PO POLSKU.

AW. — POZNAŃ, 10 kwietni — Szczególne poruszenie i żywe uznanie wywołała wśród społeczeństwa polskiego odpowiedź, jakiej premjer udzielił delegacji konsystorza ewangelickiego, występując w sprawie kościoła unjo-ewangielickiego:

Delegacja konsystorza zwróciła się do premjera z przemówieniem w języku niemieckim, po którego wysłuchaniu premjer wyraził zdziwienie, iż przedstawiciele kościoła ewangielickiego w Polsce zwrócić się do szefa rządu Rzeczypospolitej w języku polskim. Delegaci oświadczyli, że języka polskiego nie rozumieją.

W przemówieniu swym w złotej sali premjer, powołując się na fakt powyższy, wyraził ubolewanie, że przedstawiciele kościoła ewangielickiego, od 4 lat mieszkający w Polsce, nie uznali za wskazane nauczyć się choćby kilku słów po polsku. Przy tych słowach szefa rządu zabrzmiała długo niemilknącymi oklaskami.

Fakt powyższy żywo omawiany jest w szerokich kołach tutejszego społeczeństwa i komentowany jako oznaka szczerej a zdecydowanej polityki rządu wobec napływowej a nielojalnej mniejszości niemieckiej w Polsce.

Agitacja pogromowa -- przestępstwem kryminalnym.

Nasz warsz. kor. telefonuje: Dowiadujemy się, że ministerstwo spraw wewnętrznych skonstatowało, iż w ostatnim czasie rozpowszechnia się agitacja, mająca na celu podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej. Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości postanowiło pociągać do odpowiedzialności agitatorów nienawiści jako przestępców kryminalnych.

O LIKWIDACJĘ ZATARGU FRANCUSKO-NIEMIECKIEGO.

Podróż Loucheur'a do Londynu to początek złagodzenia obecnej sytuacji.

Kanclerz Cuno o podstawie rokowań.

PAT. — BERLIN, 10 kwietnia — Koła polityczne w Berlinie uważają podróż Louchera do Londynu za początek złagodzenia obecnej sytuacji. Rząd niemiecki zdaje sobie sprawę z tego, że konflikt może być rozwiązany tylko w ten sposób, że Nimcy wyrażą gotowość przyjęcia przedstawionych im propozycji w sprawie odszkodowań, żąda jednak, aby tym razem przy ustaleniu sumy odszkodowań Niemcy były również wysłuchane. Rząd niemiecki i wszystkie stronnictwa Reichstagu odrzucą w każdym razie żądania co do zmiany prawno-politycznego stanowiska Nadrenji. Rząd niemiecki gotów jest powrócić do swych propozycji, które niedawno chciał doręczyć za pośrednictwem amerykańskiego posła Hughesa rządowi francuskiemu.

AW. — LONDYN, 10 kwietnia — Paryski korespondent „Timesa“ dowiaduje się, że we Francji przygotowuje się zmiana stanowiska, w kierunku umożliwienia realnego rozwiązania kwestji reparacyjnej.

Dziennik twierdzi dalej, że w Paryżu przypisują wielką wagę do propozycji Stresemanna.

PAT. — BERLIN, 10 kwietnia. — W Reichstagu odbyła się uroczystość żałobna w celu uczczenia robotników, zastrzelonych w Essen. Kanclerz Cuno wygłosił mowę okolicznościową, w której zaznaczył m. in.: Rząd Rzeszy oświadczył kilkakrotnie już po obsadzeniu zagłębia Ruhry, iż gotów jest podjąć rokowania na stopie równorzędnej, z zastrzeżeniem jednakże, że narodowi niemieckiemu będzie zapewniony pokój i wolność. Suma odszkodowań niemieckich musi być zredukowana do takich granic, ażebyśmy mogli zagwarantować jej spłacenie. Ziemia, w której spoczywają ofiary niemieckie, musi być uwolniona od żywiołów obcych. Niemcy nie zgodzą się na żadną umowę, któraby naruszała posiadanie terenu zagłębia Ruhry lub Nadrenji. Póki przeciwnik nie zgodzi się na to, Niemcy muszą stosować opór.

—o—

Stinnes aresztowany przez francuzów.

AW. — WIEDEŃ, 10 kwietnia. — Pisma tutejsze donoszą z Dortmundu, że Stines, który wczoraj wieczorem wyjechał z Berlina do zagłębia Ruhr, zastał dziś rano, wraz ze swą żoną, na dworcu Scharnhorst zatrzymany przez żołnierzy francuskich.

Jak donoszą z Monachjum, niemieckiego sekretarza stanu Hamma, szefa kancelarji państwowej, zatrzymano na tej samej stacji.

Watykan nie będzie interwenjować.

AW. — BERLIN, 10 kwietnia — Rzymski korespondent „Frankfurter Zeitung“ donosi, że w celu uzupełnienia raportu delegata papieskiego, monsignora Testy, z jego podróży do zagłębia Ruhr, kard. Gaspari odbył szereg konferencji z kard. Bertramem, jako przedstawicielem Niemiec, i kard. Peltem, jako przedstawicielem Francji.

Kard. Gaspari oświadczył, że należy oczekiwać jakiejkolwiek interwencji ze strony Watykanu, ponieważ akcja taka jest uważana za bezowocną.

Sprawa rekonstrukcji gabinetu Bonar Law'a

omawiana jest w angielskich kołach politycznych.

AW. — WIEDEŃ, 10 kwietnia — Londyński korespondent „Neue Freie Presse“ donosi, Bonar Law, mimo że stan jego zdrowia polepszył się, nie zostanie dłużej na swojem stanowisku.

W angielskich kołach politycznych żywo omawiają kwestję rekonstrukcji gabinetu.

PAT. — LONDYN, 10 kwietnia — Jak donosi „Daily Telegraph“, w zastępstwie Bonar Law'a który chwilowo jest w niedyspozycji, odpowiadać będzie na interpelacje w izbie gmin minister skarbu.

Klęska polityki litewskiej w Kłajpedzie

W mieście rządzi soldateska.

PAT. — KŁAJPEDA, 10 kwetnia — Ostatnie wypadki w Kłajpedzie dowodzą zupełnej klęski polityki rządu litewskiego, uprawiane w Kłajpedzie. Kłajpeda rządzi od trzech dni soldateska. Miasto przepełnemi z Kowna. Wszystkie zgromadzenia nemi z Kowna. Wszystkie zgromadzenia rozbijane są przez żołnierży litewskich. W ważnych punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe. Wszystkie niemieckie organizacje polityczne niemieckie i społeczne zostały rozwiązane, a kierownicy ich osadzeni w więzieniu. Dotychczasowa gospodarka litewska w Kłajpedzie stawia miasto na krawędzi ruiny gospodarczej i politycznej. Tem charakterystyczniejszym jest wobec tego stanowiska prasy niemieckiej, która bagatelizując ostatnie wypadki, ogranicza się jedynie do wyrażenia obawy, że mogą one wpłynąć na pewne znaczenie dotychczasowych dobrych stosunków pomiędzy Niemcami a Litwą.

RZĄD NIEMIECKI NAWOŁUJE KOLEJARZY DO OPORU.

PAT. — BERLIN, 10 kwietnia — Rząd Rzeszy wydał do kolejarzy niemieckich w zagłębiu Ruhry nowe wezwanie do trwania w oporze.

AW. — BERLIN, 10 kwietnia — Władze okupacyjne wydaliły w ostatnich dn. około 200 kolejarzy z terenu okupowanego.

Wydalenie to należy tłomaczyć oporem robotników i urzędników kolejowych wobec zarządzeń władz okupacyjnych.

—o—

STATYSTYKA M. ŁODZI.

W Nr. 13 poważnego miesięcznika „Przemysł i Handel z dn. 29. III. 1923 r. znajdujemy następującą recenzję o wydawnictwie magistratu p. t. „Statystyka m. Łodzi“

„W krajach o wyrobionych oddawna formach życia publicznego wydawnictwa statystyczne urzędów municypalnych stanowią bogaty materjał. Ośrodki miejskie przedstawiają szczególnie wdzięczne pola dla badań statystycznych ze względu na wysoce zróżniczkowaną strukturę społeczną ludności, oraz różnorodność i masowy charakter przejawów, właściwych większym skupieniom.

Nasza statystyka miejska datuje się niestety od niedawna. Przed wojną na całym terenie Kongresówki tylko Warszawa posiadała sekcję statystyczną, która dopiero podczas wojny została rozszerzona i przekształcona na wydział statystyczny. Odgrodzenie państwowości polskiej oraz wprowadzenie samorządu miejskiego dało żywy impuls do rozwoju statystyki miejskiej. W ostatnich latach powstały wydziały statystyczne w całym szeregu miast prowincjonalnych.

Ze wszystkich — nie wyłączając Warszawy — najruchliwszym okazał się wydział statystyczny magistratu m. Łodzi.

Między innemi magistrat m. Łodzi wydał pokaźną pracę pod tytułem „Statystyka m. Łodzi“ (za lata 1918—1920). Praca, wykonana pod redakcją dr. E. Grabowskiego, zawiera bogaty materjał, obejmujący ze strony statystycznej sprawy: ludnościową, mieszkaniową, szkolną, sanitarną, komunikację, ceny i t. d. Praca podzielona jest na dwie części: pierwsza zawiera dział rozpraw, w których cyfry uzupełniane są stroną opisową; druga część zawiera tabele statystyczne. Strona opisowa opracowana, jest z gruntowną znajomością rzeczy; tabele odznaczają się przejrzystością i jasnym układem. W wydawnictwo to włożony został duży nakład pracy. Jeżeli się przytem zważy, że magistrat m. Łodzi wydaje systematycznie „Miesięcznik statystyczny“, w którym opracowuje największe materjały, śmiało można powiedzieć, że wydział statystyczny magistratu m. Łodzi służyć może za wzór wszystkim innym.“

Czytajcie „Republikę.“

Kupujcie 8-proc. pożyczkę złotą.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

WYSIEDLANIE OBCOKRAJOWCÓW.

AW. — WARSZAWA, 10 kwietnia — Od dnia 9 b. m zgodnie z rozporządzeniem władz, odjeżdżają codziennie z Warszawy specjalne pociągi, wywożące zagranicę obcokrajowców, nie mających prawa zamieszkiwania na terytorjum Polski.

Od wczoraj opuściło Polskę przeszło 8.000 obcokrajowców.

O KONWENCJĘ KOLEJOWĄ Z PAŃSTWAMI BALTYCKIEMI.

PAT. — WARSZAWA, 10 kwietnia — W dniu dzisiejszym w ministerstwie kolei żelaznych rozpoczęły się narady z przedstawicielami kolei łotewskich i estońskich w sprawie zawarcia konwencji, dotyczącej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską, a Łotwą, tudzież pomiędzy Polską a Estonją przez Łotwę. Z polskiej strony przewodniczył dyrektor departamentu przewozowego ministerstwa p. Stanisław Kołakowski.

ODCZYT POSŁA CZAPIŃSKIEGO W REWLU.

AW. — REWEL, 10 kwietnia — W tutejszym poselstwie polskiem odbył się odczyt posła Czapińskiego, o sytuacji w Polsce. Obecni byli prezydent rządu, ministrowie, posłowie zagraniczni, wyżsi urzędnicy, przedstawciele prasy, oraz działacze społeczni.

Wobec dużego powodzenia odczytu, o charakterze wybitnie państwowym, został on na życzenie prasy powtórzony na zebraniu publicznem.

WYBORY NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

PAT. — KOWNO, 10 kwietnia — Główny komitet wyborczy do sejmu ogłosił, że obywatele Litwy okupowanej (słowa te odnoszą się do Wileńszczyzny), mają prawo brać udział w wyborach do sejmu litewskiego i winni być wciągnięci na listy wyborcze.

LITWINI WZYWAJĄ ROSJAN DO WZIĘCIA UDZIAŁU W WYBORACH DO SEJMU KOWIEŃSKIEGO.

PAT. — KOWNO, 10 kwietnia — Związek obywateli litewskich narodowości rosyjskiej wydał odezwę, w której wzywa Rosjan, obywateli litewskich, do wzięcia jak najżywszego udziału w nadchodzących wyborach do sejmu. Odezwa zaznacza, że Rosjanie utworzyli wspólny blok łącznie z innemi mniejszościami narodowemi, z wyjątkiem Polaków.

ŚMIERĆ ZNANEGO AKTORA.

PAT. — KRAKÓW, 10 kwietnia — Dziś o godz. 12 w nocy zmarł nagle na udar serca Jan Nowacki, jeden z najwybitniejszych artystów i reżyser teatru „Bagatela“.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ 11 ŚRODA	Dziś: Leona Jutro: Wiktora —:— Wschód słońca o g. 4.53 Zachód o g. 6.24 Wsch. księżyca g. 0.00 Zachód o g. 12.34 r. Długość dnia 13.31 Przybyło dnia 5.46

DO SZ. PP. PRENUMERATORÓW.

Upraszamy o niewypłacanie należności za prenumeratę roznosicielowi, lecz jedynie upoważnionym przez nas inkasentom.

—o—

O WYŻSZE UCZELNIE.

W dniu 15 bm. wyjeżdża do Warszawy specjalna delegacja wyłoniona przez związki oświatowo-kulturalne i instytucje społeczne, które przedstawi ministerstwu w. r. i o. p. oraz sejmowi i komisji oświatowej memorjał w sprawie najszybszego uruchomienia wyższej uczelni w Łodzi.

—o—

TARYFA OSOBOWA NIE BĘDZIE PODWYŻSZONA.

„Gazeta Warszawska“, na zasadzie wiarogodnych informacji podaje, że podwyżka taryfy osobowej na kolejach nie jest obecnie przewidywana, aktualna stać się może dopiero w maju, w razie dalszego wzrostu drożyzny.

SEKWESTR CUKRU

Nasz warsz. kor. telef.

W kołach miarodajnych noszą się z zamiarem wniesienia do sejmu projektu ustawy w sprawie zasekwestrowania cukru. Projekt motywowany będzie niedostateczną ilością posiadanego w kraju cukru, oraz koniecznością racjonalnego gospodarowania tym artykułem.

—o—

„Przewodnik dla Urzędów Stanu Cywilnego“. Nakładem magistratu m. Łodzi opuści wkrótce prasę drugie wydanie „Przewodnika dla Urzędów Stanu Cywilnego“ w opracowaniu prezydenta Rzewskiego i kierownika urzędu stanu cywilnego I. Szwarcmana. Pierwsze wydanie, które spotkało się z przychylnem przyjęciem krytyki publicystycznej i zawodowej, zostało w ciągu niespełna dwóch miesięcy wyczerpane. Do drugiej edycji „Przewodnika“ wprowadzony został rozdział rejestracji stanu cywilnego na kresach wschodnich, rozdziały dotyczące działalności urzędów stanu cywilnego w b. zaborach pruskim i austrjackim, uzupełnione zostały przepisami wykonawczemi, wzorami aktów i formularzy dla wszystkich wyznań. Dodane są ważne wyjaśnienia Sądu Najwyższego w sprawie mocy dowodowej spóźnionych metryk urodzeń oraz ślubów religijnych.

Przy ponownem opracowaniu materjału autorzy dokonali rewizji przepisów ze stanowiska ich obecnej mocy obowiązującej. W ten sposób uzupełniona i rozszerzona książka służyć będzie mogła za vademecum dla zainteresowanych gmin politycznych i wyznaniowych oraz urzędu stanu cywilnego na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Wszelkie zamówienia do drugiego wydania „Przewodnika“ przyjmuje urząd stanu cywilnego przy magistracie m. Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 52, oraz księgarnia robotnicza (Piotrkowska 83).

Kary za zwłokę w płaceniu podatków. Podaje się do wiadomości, że w Dzienniku Ustaw R. P. Nr.. 31 z roku 1923 poz. 189 została ogłoszona ustawa z dnia 9 marca 1923 r. o karach za zwłokę oraz o kosztach egzekucyjnych.

Ustawa wchodzi w życie w 4 tygodnie po ogłoszeniu, t. j. od dnia 26 kwietnia 1923 roku.

W myśl powyższej ustawy pobiera się od zaległych podatków i opłat skarbowych karę za zwłokę w wysokości 10 proc. miesięcznie, a prócz tego koszta spowodowane przymusowem ściągnięciem tychże w wysokości 1 proc. względnie 5 proc. zaległej sumy.

Wobec tego w interesie płatników leży, aby celem uniknięcia powyższych kar wszelkie zaległości w podatkach i opłatach skarbowych uiścili przed dniem 26 kwietnia 1923 roku.

Dyrektor Izby Skarbowej.

Nauczanie esperanta. Ze względu na stałą frekwencję słuchaczy na kursach esperanta, łódzkie towarzystwo esperanckie (ul. Południowa 18) rozpoczyna w dniu 16-go b. m. wykłady esperanta dla ostatniej w bieżącym sezonie grupy dla dorosłych.

Zapisani kandydaci proszeni są o zgłoszenie się. Dalsze zapisy przyjmuje sekretarjat w poniedziałki i czwartki od 8—10 wieczorem.

Wszelki materjał podręczny do nabycia na miejscu.

Odebranie debitu. Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismu niemieckiemu „Deutsch-oesterreichische Tages Zeitung“, wydawanemu w Wiedniu, za szerzenie w swych artykułach świadomie fałszywych wiadomości o Polsce.

Przywrócenie debitu. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywraca debit pocztowy dwutygodnikowi rosyjskiemu „Wola Rosji“, wydawanemu w Pradze Czeskiej, gdyż pismo to nie zajmuje obecnie wrogiego stanowiska względem spraw polskich.

Walka z epidemjami. Stosownie do regulaminu sanitarno-porządkowego, wydanego przez magistrat m. Łodzi, komendant policji polecił kierownikom komisarjatów zarządzić i ściśle dopilnować wykonania rozporządzenia, aby wszystkie ulice, jezdnie, chodniki, rynsztoki i t. p. były utrzymywane stale w porządku i czystości.

Staranne zamiatanie ulic ma się obbywać przynajmniej raz dziennie w porze rannej przed rozpoczęciem normalnego ruchu ulicznego, t. j. do godz. 7-ej rano. Ponadto winny być także usuwane z tych miejsc wszelkie gromadzące się śmieci, odpadki i nieczystości.

Przed zamiataniem muszą być ulice i chodniki dostatecznie polane wodą celem uniknięcia kurzu.

Polewać ulice i chodniki należy prócz dni deszczowych najmniej 3 razy dziennie: rano między godzinami 6—7, w południe między 11 a 12, a wieczorem między 16 a 18.

Na niestosujących się do powyższych przepisów będą sporządzane protokóły, skierowane następnie do komisarjatu rządu, wydział administracyjno-karny. (bip.)

Odczyt w Zgierzu. W przyszłym tygodniu referent rady szkolnej powiatowej p. R. Tomczak wygłosi odczyt na temat „Obywatel Polski“.

Teatr, muzyka i sztuka.

ARTYŚCI WARSZAWSCY W „SCALI“.

„Djabeł“. Komedja w 3-ch aktach Fr. Molnara.

Wczoraj zespół artystów scen warszawskich odegrał pod reżyserją p. Lenczewskiego 3-aktową komedję Franciszka Molnara pt. „Djabeł“. Sztuka ta wystawiana już była w Łodzi przed wojną za czasów dyrekcji Zelwerowicza.

W błyskotliwej, pełnej fajerwerkowych paradoksów sztuce pisarza węgierskiego bogate pole do popisu znaleźli: p. Helena Bożewska i p. Wł. Lenczewski.

Pani Bożewska, jako Jolanta, podbijała najzagorzalszych nawet weiningerzystów urokiem kobiecości wdzięku i urody, a wszystkie kobiety czarowała... toaletami.

Pan Lenczewski stworzył znakomitą, wystudjowaną w najdrobniejszych szczegółach postać dr. Millera (Djabła). Jest to jedna z najlepszych kreacji tego utalentowanego aktora, który, niestety, tak rzadko przyjeżdża do Łodzi.

Reszta zespołu dostrajała się harmonijnie do koncertowej gry obojga wymienionych powyżej artystów.

P.

—o—

Teatr Miejski Dzisiaj „To, co najważniejsze“ Jewreinowa, której każdorazowy pokaz cieszy się szalonem powodzeniem. Koncertowa gra artystów i świetna reżyserja składają się na całość wielce artystycznie.

Dzisiejszy koncert prof. Biełousowa. Dziś, we środę, o godz. 8-ej wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się zapowiedziany koncert słynnego wiolonczelisty rosyjskiego prof. Biełousowa, którego słusznie nazywa krytyka czarodziejem na wiolonczeli. Przy fortepianie zasiądzie dyr. Ryder.

Bilety w kasie Filharmonji.

Koncert Kw. Sevcika. Zapowiedziany na czwartek d. 12 b. m. koncert słynnego kwartetu czeskiego Sevcika przełożony zostaje na sobotę d. 21 b. m. w sali Filharmonji. Bilety nabyte na d. 12 b. m zachowują swoją wartość.

Orkiestra Filharmoniczna urządza w piątek d. 13 b. m. koncert-recital świetnego wiolonczelisty Emanuela Feuermana, który zdobył sobie łódzką publiczność swym fenomenalnym talentem. Artysta odegra między in. sonatę Rubinsteina, koncert d' Alberta, oraz szereg najcenniejszych utworów, częściowo przetransportowanych na wiolonczelę przez samego koncertanta, jak: I Palpiti Paganiniego i Melodje Cygańskie Sarassatego. Wpływ z tego koncertu przeznaczony jest na zakup niezbędnych instrumentów. Należy spodziewać się, że zarówno osoba wybitnego artysty, jak i cel koncertu ściągną w piątek do sali Filharmonji tłumy sympatyków naszej orkiestry filharmonicznej. Przy fortepianie dyr. Ryder.

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie nr. 2.

Niemiecka Partja Pracy

wobec wyborów do Rady miejskiej.

Konferencja delegatów i mężów zaufania Niemieckiej Partji Pracy w Polsce, reprezentujących robotników niemieckich m. Łodzi jakoteż niemieckie zrzeszenia pracowników umysłowych w dniu 7 b. m. obradowała nad sprawą wyborów do łódzkiej rady miejskiej i jednomyślnie przyjęła następującą uchwałę:

Niemiecka Partja Pracy w Polsce przyjmie udział w mających się odbyć dnia 13 maja r. b. wyborach do rady miejskiej, aby zapewnić niemieckiej ludności pracującej m. Łodzi należne jej przedstawicielstwo w radzie. Przyśli przedstawiciele Niemieckiej Partji Pracy w radzie miejskiej wspólnie z przedstawicielami polskiej i żydowskiej klasy pracującej bronić będą interesów ludności pracującej m. Łodzi i dążyć będą do utworzenia w nowej radzie miejskiej wspólnego frontu wszystkich przedstawicieli ludności pracującej przeciwko wszelkiemu wyzyskowi i uciskowi. Robotnicy i pracownicy wszystkich zawodów jak wogóle cała ludność pracująca znajdzie w radnych Niemieckiej Pracy Pracy bezinteresownych i nieustraszonych obrońców swych dążeń i celów. Niemiecka Partja Pracy działalnością swego przedstawicielstwa w radzie miejskiej udowodni, **iż potępia wszelki szowinizm i wszelkie szerzenie nienawiści narodowościowej, z którejkolwiekbądź strony one pochodzą i dąży do zgodnego współżycia i współpracy wszystkich narodów Rzeczypospolitej Polskiej.** Ponieważ zaś **zgodne współżycie może być osiągnięte tylko przez całkowite i prawdziwe równouprawnienie wszystkich narodów Rzeczypospolitej,** przedstawiciele Niemieckiej Partji Pracy z całą energją bronić będą praw mniejszości narodowych, a szczególnie mniejszości niemieckiej.

Zważywszy, że oświata jest najsilniejszą bronią robotnika w walce o lepsze jutro, przedstawiciele N. P. P. szczególnie dbać będą o rozwój szkolnictwa z uwzględnieniem wszelkich potrzeb mniejszości niemieckiej. Niemiecka Partja Pracy stoi na stanowisku, iż niemcy w Polsce tylko przy całkowitem utrzymaniu swej narodowości będą pożytecznym elementem dla kraju, który zamieszkują; przeto N. P. P. i jej przedstawiciele zawsze będą walczyć o to, aby każde dziecko niemieckie mogło korzystać z prawa nauki w języku ojczystym. W tym celu istniejące szkoły niemieckie i kursy dokształcające muszą być utrzymane i rozwinięte, a nowe w miarę potrzeby winne być utworzone. Również winien być zapewniony ludności niemieckiej m. Łodzi odpowiadający jej sile liczebnej udział w instytucjach kulturalnych miasta, jak to uniwersytet ludowy, teatr i biblioteki. Niemiecka Partja Pracy żywi przekonanie, że w dążeniu do urzeczywistnienia tych sprawiedliwych postulatów znajdzie poparcie polskich i żydowskich przedstawicieli robotniczych.

Co zdziałał samorząd łódzki

dla zaprowiantowania ludności?

Za czasów kontyngentu, t. j. systemu kartkowego, samorząd łódzki stale walczył o większe normy żywnościowe do Łodzi, gdyż przydziały były znacznie mniejsze od otrzymywanych przez stolicę. Dzięki naleganiom władz samorządowych łódzkich i osobistej interwencji w ministerstwach aprowizacja miasta w pewnych okresach polepszała się.

Z polecenia rządu magistrat zmuszony był przejąć aprowizację ciężkopracujących i w tym celu utrzymywać specjalny aparat rozdzielczy, **obsługujący przeszło 350 fabryk z 78,000 zarejestrowanych robotników.**

Prócz artykułów kontyngentowych b. wydział zaprowiantowania sprowadzał wagonowo ziemniaki, tłuszcze oraz większe ilości kawy, herbaty, cykorji, ryżu i t. d. Bardzo wiele pracy poświęcono działowi włókienniczemu i obuwianemu, **zakupując z pierwszych źródeł towary białe i obuwie, które w lot były rozsprzedawane.** By podołać olbrzymiej pracy wydziału magistrat dzierżawił 5 placów opałowych, oraz wielkie magazyny przy ulicach Ogrodowej i Jerzego.

Z chwilą zlikwidowania w roku 1921 ministerstwa aprowizacji i jego agend, działalność wydziału ograniczyła się **tylko do pokrywania potrzeb instytucyi miejskich,** przyczem jednak ewentualny nadmiar produktów sprzedawany jest ludności w sklepach miejskich, a hurt kooperatywom i związkom.

Od czasu wprowadzenia wolnego handlu pomoc kredytowa rządu **całkowicie ustała,** wskutek czego operacje wydziału handlowego, nieposiadającego dostatecznych **funduszów obrotowych, są z konieczności stosunkowo niewielkie.**

Na poczet 450-miljonowej pożyczki aprowizacyjnej dla Łodzi rząd wyasygnował **dopiero 140 miljonów, podczas gdy cena jednego wagonu szmalcu wynosi dziś ok. 300 miljonów.** Wydział handlowy mógłby przyczynić się skutecznie do obniżania cen paskarskich i walki z drożyzną — drogą stworzenia hurtowni i rzucania w odpowiednich momentach na rynek dużych zapasów pewnych artykułów. Lecz to wymagałoby dziś miljardowych sum, dających się uzyskać albo przez długoterimnowy kredyt rządowy, albo też przez stworzenie akcyjnej hurtowni sposobem przyciągnięcia miejscowych kapitałów.

Kronika policyjna.

Pijani awanturnicy. Stanisław Pawlicki (Radwańska 17) przechodząc ulicą Napiórkowskiego przy Łęczyckiej, został zaczepiony przez trzech osobników, przyczem jeden z nich usiłował Pawlickiego uderzyć nożem. Napadniętemu udało się odstraszyć napastników przez wydobycie broni. O zajściu zawiadomiono policję, która stwierdziła, iż napastnikami byli: Józef Pawlak, Alojzy Jasiak i Czesław Jasiak (Skierniewicka 6). Nietrzeźwych awanturników pociągnięto do odpowiedzialności.(bp

Zamach samobójczy. Przy ul. Pomorskiej 150 usiłowała się otruć esencją octową Janina Adamszowa. Zawezwane pogotowie odwiozło ją w stanie osłabionym do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Z sali odczytowej.

„Pod Płaszczem Szatana“. W miesiącu kwietniu przybywa do Łodzi znany prelegent dr. Antoni Ossendowski, profesor wyższej szkoły wojennej generalnego sztabu, którego odczyty z podróży, odbytej konno po Centralnej Azji w roku 1920—1921, wzbudziły w stolicy niebywałe zainteresowanie.

Pierwszy odczyt z cyklu na tle przeżyć osobistych prelegenta, jako badacza zjawisk duchowej kultury Azji ze stanowiska człowieka nauki, europejczyka, pod tyt. „Pod Płaszczem Szatana“ odbędzie się w niedziele dnia 15-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Miłośników Muzyki (Grand Hotel, ul. Traugutta Nr. 1).

Program odczytu: „Kraj wiecznego pokoju. Rzeka Djabła. Tajemnicze morze. Rozmówki z bolszewikami. Córka polskiego powstańca. Raj myśliwski. Górskie przejście Zagastaj. Znajomość z duchem Zagastaja. Obóz zadżumionych. Walka polityczna. Lama — mściciel. Tajemniczy klasztor. Cień wielkiego nieznajomego. Krwawy baron. Na progu śmierci. Pole walki i kaźni. Przez Gobi do Tybetu“.

Wymordowanie całej rodziny

16-letni pasierb zamordował 4 osoby swej rodziny, poczem popełnił samobójstwo.

(Telefonem z Warszawy).

Z niewoli bolszewickiej powrócił przed dwoma miesiącami komisarz b. namiestnictwa Galicji dr. Maciej Apostoł wraz z żoną, którą poślubił w Rosji, z jej synem z pierwszego małżeństwa i dwojgiem innych dzieci. Apostół umieścił rodzinę w Laskowcach (pow. Trembowla) u krewnych, a sam przyjął posadę w Podhajcach.

Wtych dniach Apostół, wezwany depeszą, przyjechał do domu do Laskowic. W nocy, w czasie snu domowników 16-letni Mikołaj Oboliński, pasierb, zamordował siekierą ojczyma swego 38-letniego Apostoła, 3-letnią siostrę Zofję, 38-letnia Helenę matkę swoją i wreszcie 63-letnia Aleksandrę Andrejewską, babkę. Po dokonaniu tego ohydnego mordu zbiorowego młodociany zbrodniarz, powiesił się w komorze.

Czego żądają od rządu przedstawiciele „Pracy”

Treść memorjału, wręczonego gen. Sikorskiemu.

Podczas konferencji premjera Sikorskiego z przedstawicielami związków zawodowych, przedstawiciel związku zawodowego „Praca“ wręczył premjerowi następujące postulaty:

1) W sprawie kryzysu w przemyśle: a) ogólna redukcja dni pracy w przemyśle włókienniczym doprowadziła do bardzo poważnego obniżenia zarobków robotniczych, a przez to do obniżenia stopy życiowej robotnika, jak również do poważnego wzrostu bezrobocia, które rozszerza się z dnia na dzień.

Jeżeli się zważy iż nawet przy normalnym 6-cio dniowym tygodniu pracy zarobki robotnicze w Polsce, przeliczone na dolary, są niższe, aniżeli we wszystkich pozostałych krajach Europy, to z chwilą powstania u nas kryzysu w przemyśle i automatycznego przez to obniżenia zarobków, sytuacja robotnika w Polsce stała się dużo gorszą, aniżeli gdziekolwiekindziej. Dlatego też twierdzenia sfer przemysłowych i rolniczych, iż robotnikowi w Polsce działo i dzieje się dobrze są gołosłowne na żadnym materjale dowodowym nie oparte.

b) Wartość zarobków robotnika, pracującego normalnie, dochodzi zaledwie połowy jego zarobku przedwojennego. Gdy tymczasem kalkulacja przemysłowców przy sprzedaży towaru przekroczyła stosunek rubla złotego, czego w innych gałęziach przemysłu i rolnictwa zauważyć się jeszcze nie dało.

Z tego wynika prosty wniosek, iż rząd winien rozciągnąć bezwzględną kontrolę nad działalnością przemysłowców, a przedewszystkiem nad ich gospodarką wywozową, dewizową i kredytową.

Rząd, przez kontrolę nad przemysłem przez spowodowanie zaniechania niezdrowej i rujnującej przemysł gospodarki, winien doprowadzić do uzdrowienia stosunków w przemyśle, do zmniejszenia szalonych zysków przemysłowców, do stworzenia warunków dla normalnej pracy i do polepszenia przez to warunków życia robotnika.

2) Z wyżej wyszczególnionych postulatów nieodzowny wypływa wniosek przeliczenia obecnych płac robotniczych na złote polskie i wprowadzenia przez to równowagi do budżetu robotniczego.

3) Z powodu obecnie trwającego bezrobocia, które zatacza coraz szersze kręgi a które, może w niedalekiej przyszłości objąć wielkie masy robotników i stworzyć przez to niebezpieczną dla państwa wewnątrz sytuację, nasuwa się sama przez się ze względu na interes państwa i robotnika — konieczność jaknajszybszego przeprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

4) Łącznie z obecnym kryzysem w przemyśle i złą sytuacją aprowizacyjną w miastach powstaje **obowiązek ze strony skarbu państwa przyjścia z poważną pomocą kredytową dla związków zawodowych i kooperatyw robotniczych celem umożliwienia im zakupu w poważnych ilościach artykułów pierwszej potrzeby i rozprzedaży ich między robotników.** Kredyty te winny być udzielone bezpośrednio związkom zawodowym i kooperatywom, a nie za pośrednictwem osób drugich, ku temu celowi niepowołanych.

Dodatkowo przypominamy, iż sprawa zasiłków dla rodzin rezerwistów, obecnie na ćwiczenia powołanych, mimo ciągłych zapewnień rządu, nie jest wcale załatwiona zgodnie z temi zapewnieniami i zgodnie ze słusznemi żądaniami społeczeństwa Ta sprawa tak po macoszemu traktowana przyczynia się do obecnej sytuacji tylko do pogorszenia warunków, jakie się wytworzyły. bip.

Obszarnicy wywołują drożyznę mąki

Jeśli w najbliższej przyszłości komisarz do walki z drożyzną nie wniknie w tę sprawę — chleb znów podrożeje.

Onegdaj w lokalu przy ul. Podleśnej Nr. 1 odbyło się nadzwycajne zebranie cechu piekarzy pod przewodnictwem starszego cechu p. E. Majznera. Podczas ożywionej dyskusji wyłoniła się sprawa gwałtownej, niczem nieuzasadnionej drożyzny mąki. Niektórzy z członków cechu zdawali sprawozdanie, wskazując na przyczyny drożyzny. W końcu doszli do przekonania, że obecna drożyzna mąki nie jest niczem innem, **jak tylko spekulacja ze strony producentów, gdyż wszechświatowy rynek zbożowy nietylko że nie wskazuje zwyżki, ale zniżkę.**

Członkowie stwierdzili fakty następujące: Wobec tego, że kupcy mączni zażądali za worek 88 klg. mąki żytniej 230,000 marek, t. j. daleko drożej, jak przed świętami, gdyż wówczas worek tego gatunku wynosił 180,000 marek, kilka członków udało się osobiście po zakupy mąki do młynarzy. Ale, pomimo tego, że niektóre młyny posiadały mąkę, nie chciano im jej sprzedać, tłumacząc się, że nie mogą nabyć zboża do mielenia, przyczem wskazywali, by piekarze sami nabywali zboże i dostawiali do młynów.

Członkowie cechu udali się po zboże do obszarników. Stwierdzono, że obywatele mają pełne śpichrze zboża, lecz nie chcą go sprzedać, twierdząc, iż nie wiedzą, jaką cenę mają pobierać. Ofiarowano im 140,000 marek za korzec.

W majątku Kościerzymie pod Sieradzem miało miejsce następujące zajście:

Gdy tranzakcja co do kupna 50 korcy doszła do skutku po 140,000 marek za korzec, członek cechu orzekł, że taka ilość zboża jest za małą na wagon i przeto chce jeszcze nabyć 50 korcy. Wówczas „obywatel“ odpowiedział, że zgadza się sprzedać, lecz po takiej cenie, jaka będzie we wtorek następny w Kaliszu. Gdy członek cechu zwrócił uwagę „obywatelowi“, że tak postępować nie można, podsłuchująca rozmowę powyższą małżonka „obyw.“ wyskoczyła z ukrycia i oznajmiła mężowi, że zboża wogóle nie sprzeda. Widząc, co się święci, członek cechu chciał zapłacić za pierwsze 50 korcy, na co posłuszny rozkazowi swej połowicy mężulek zgodzić się nie chciał.

Z powyżej przytoczonego wynika, że obszarnicy wytwarzają sztuczną drożyznę i o ile władze same nie wnikną w tą sprawę, grozi nam w niedalekiej przyszłości nietylko szalona drożyzna, ale i głód. (bip.)

Powiatowy zjazd „Wyzwolenia”.

W niedzielę odbył się w sali rady miejskiej powiatowy zjazd „Wyzwolenia“.

Na zjazd przybyli poseł Nowicki i senator Januszewski.

Zjazdowi przewodniczył J. Rychlik.

Poseł Nowicki w referacie swym scharakteryzował pierwsze prace obecnego sejmu oraz działalność „Wyzwolenia“ na terenie tegoż sejmu.

Następnie senator Januszewski w sprawozdaniu gospodarczem podkreślił, **że senat w życiu politycznem ma naogół znaczenie bardzo małe.**

Referaty te wywołały dłuższą dyskusję w której poruszona została również sprawa toczących się obecnie rokowań między stronnictwem PSL. „Piast“ a stronnictwem Ch. J. N., **które prędzej czy później do skutku doprowadzą. Jednakże wywołają one najprawdopodobniej rozłam w stronnictwie PSL. „Piast“. Ostatnio pojawiła się bowiem w łonie tego stronnictwa bardzo silna opozycja, która w razie dojścia do skutku układów ze stronnictwem Ch. J. N. ze stronictwem tym zerwie.**

Po przedyskutowaniu całego szeregu spraw organizacyjnych, oraz po przyjęciu odpowiedniej rezolucji zjazd zamknięto.

PRAWO i ZYCIE.

Człowiek, który stale siedzi w więzieniu.

Dnia 2-go marca 22 r. zauważył Jan Pelar przy drzwiach kantoru zakładu ślusarsko-mechanicznego przy ul. Napiórkowskiego 7, stanowiącego własność Alojzego Kołasza, nieznajomego mężczyznę usiłującego otworzyć drzwi do kantoru za pomocą wytrycha. Przy pomocy posterunkowego udało się wyłamywacza ująć i doprowadzić, do komisarjatu, gdzie się okazało, że złoczyńca nazywa się Bolesław Wyczółkowski.

Oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc swój postępek brakiem pracy i nędzą. Jak wynika z aktów, Wyczółkowski karany był kilkakrotnie za kradzieże, a mianowicie: wyrokiem sądu pokoju w Konstantynowie na 3 miesiące więzienia, sądu pokoju II-go okręgu w Włocławku na 6 miesięcy więzienia i w Piotrkowie na 3 miesiące więziena.

Sprawę powyższą rozważał sąd okręgowy w składzie sędziów Zajkowskiego (przewodniczący) Łaszczyńskiego i Ilnicza w dniu wczorajszym.

Na sądzie przyznał się do inkryminowanego mu czynu ze skruchą, i wyjaśnił że w listopadzie 22 r. wyszedł z więzienia i zaszedł do warsztatu w celu otrzymania roboty. Było to w sobotę gdy otrzymano wypłatę, poczęstowano go wódką. Miał wytrych w kieszeni i w chwili gdy usiłował dostać się do wnętrzna ujęto go. W końcu, prosi o uniewinnienie i przyrzeka poprawę.

Sąd postanowił zbadać li tylko poszkodowanego, który potwierdził oskarżenie.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego podprokurator Wilecki wnosił ze względu na przeszłą karalność podsądnego o surowy wymiar kary.

Sąd po naradzie skazał podsądnego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw, zaliczając areszt prewencyjny. bip.

Organizowanie klubu gry w Gdyni.

Spółka belgijsko-francuska podejmuje inicjatywę. — Rozbudowa portu i miejscowości Gdyni na wielką skalę. — Pomieszczenie dla 100,000 bezrobotnych. — „Ochrona“ ludności miejscowej.

Towarzystwo akcyjne belgijsko - francuskie pod firmą: Societe Anonyme des Stationes Climatiques zaproponowało rządowi polskiemu za inicjatywą właściciela klubu gry w Ostendzie p. Andre wybudowania w Gdyni kasyna gry na sposób zachodnio - europejskich „Casino des etrangeres“, oraz wybudowanie kurhauzu, plant angielskich oraz kolonji robotniczych w formie ruchomych domów szwedzkich dla pomieszczenia 50—100,000 chwilowo bezrobotnych. Towarzystwo to ofiaruje też około 100 miljardów marek polskich celem zupełnej rozbudowy portu gdyńskiego i zmodernizowania latarni morskiej na Helu. Dalej obowiązuje się z dochodów kasyna gry przekazać od 20—25 proc. gminie Gdyni, żądając w zamian za to koncesji na lat 50 z prawem przedłużenia na dalsze 50 lat.

Aby obywateli polskich uchronić przed ewentualnemi nadużyciami, wolno będzie grywać tylko takim, którzy wykazać mogą pewną wysokość podatku przez rząd ustalonego, a zamieszkałym poza obrębem około 30 mil od Gdyni. W ten sposób tubylcy nie będą mieli sposobności próbowania szczęścia, jak to bywa w Sopocie, gdzie obywatele wolnego miasta muszą udowodnić, że płacili podatki.

Tego rodzaju kasyna istnieją już od dawna w wszystkich plażach francuskich, włoskich i hiszpańskich, a w ostatnich czasach dała dla wyrównania deficytu miasta Insbruck, stolicy Tyrolu, municypjalność za jednorazową wypłatą 500 milj. kor. austrjackich, pozwolenie na urządzenie kasyna, które wchodzi w życie już 1 maja.

—o—

WILHELM ROZWODZI SIĘ Z DRUGĄ ŻONĄ.

Według wiadomości z Doorn potwierdzają się pogłoski o zomierzonej separacji pomiędzy b. cesarzem Wilhelmem a jego drugą żoną.

Światło elektryczne niebezpieczeństwem dla wzroku ludzkiego.

Coraz więcej krótkowidzów i ślepców.

Na ostatniem posiedzeniu w „Royal Society of Phiziology“ w Londynie odbyła się nader ciekawa dyskusja w przedmioce badań nad organem wzroku u człowieka. Szereg znakomitości angielskiego świata naukowego uzgodnił swój pogląd na ujemny wpływ, jaki na organ wzroku ludzkiego wywiera elektryczność. Między innymi, znany w Anglij elektro-chemik i fizjolog, dr. Bawtree orzekł, iż od czasu szerokiego zastosowania elektryczności jako środka oświetleniowego, tj. od r. 1890, ludzie klas średnich zapadają coraz bardziej na osłabienie wzroku. Obecnie mamy już około 50 proc. mężczyzn, 20 proc. kobiet i dość znaczną ilość dzieci zmuszonych do używania okularów. Według prostych obliczeń prof. Bawtree — cała prawie ludzkość pod koniec 20 wieku zmuszoną będzie do posiłkowania się szkłami powiększającemi, przynajmniej przy czytaniu lub pisaniu.

A wszystko to jest wynikiem ujemnego działania światła elektrycznego na wzrok. Światło to bowiem wydziela ultra fioletowe promienie, których działanie jest dla wzroku ludzkiego nader szkodliwe. Poza tem, w oświetleniu elektrycznem używa się często t. zw. „prądu zmiennego“, mającego wpływ wielce ujemny na więzy nerwów ocznych.

Trzeba jeszcze dodać, że najsłabsze nawet oświetlenie elektryczne jest jednak 80 razy silniejsze od zwykłego oświetlenia „otwartego promienia“, które nie wywiera ujemnej reakcji na wzrok człowieka. Ponadto, światło elektryczne zapala się odrazu wielkim płomieniem, co sprawia pewne porażenie wzroku.

Nr. 92. **REPUBLIKA** 11 KWIETNIA 1923

Wobec bankructwa obłudnego komunału.

Jeden z najzłośliwszych francuzów Leon Bloy napisał kiedyś książkę pod tyt. „Egzegeza komunałów", w której wyszydza rozmaite obłudne komunały, czyli kłamstwa konwencjonalne, cieszące się bezmyślnie wśród ludzi kredytem. Do rzędu takich komunałów należy kłamstwo o nieinterwencji. Cała historja ludzkości, poczynając od wypraw krzyżowych (by nie sięgnąć jeszcze dalej wstecz) do ostatniej wojny zachodu z Bolszewją, jest jednem pasmem walk interwencyjnych. A jednak każde państwo, gdy drugie państwo lub grupa państw zwraca mu choćby najgrzeczniej uwagę na dziejące się u niego gwałty lub nieporządki, wyraża oburzenie w powołaniu się na „świętą" zasadę bezwzględnej suwerenności w sprawach wewnętrznych. Na szczęście ten perfidny wykręt doprowadził ostatnio do karykatury sowiety. Gdy bowiem niektóre rządy (w tej liczbie i polski) zwróciły im uwagę na barbarzyńskie wyroki urągające elementarnym zasadom cywilizacji, sowiety odparły, że nieścierpią wtrącania się do swych spraw wewnętrznych. I któż to tak mówi? Rzecznicy ustroju, którego cała istota polega na podminowywaniu państw kapitalistycznych **od wewnątrz.**

Sparodjowanie tego komunału do ostatnich granic humorystyki, spowodowało jeno doszczętne bankructwo. Lecz stała się rzecz dziwna. Za stanowczem stosowaniem interwencji jęli gardłować u nas endecy, którzy dotychczas sami uważali bezkrytyczny komunał o niewtrącaniu się za niewzruszoną zasadę polityki międzynarodowej. I tak to zwykle bywa z nowoupieczonemi nawróceńcami, przebrali miarę. Zapomnieli, że do interwenjowania skutecznego należy znaleźć odpowiednią formę i zapewnić sobie należytą siłę.

Słusznie tedy uczynił gen. Sikorski, że delegacji chjeńskiej zalecił niezbędną ostrożność, ażeby nie wyświadczyć niedźwiedziej przysługi sprawie wymagającej nietylko gorącej, lecz i umiejętnej obrony. Ażeby osiągnąć rezultat pomyślny — wytłómaczył premjer — rząd polski musi uzgodnić swe stanowisko z krokami innych państw oraz z Watykanem. Niestety, o tę jednomyślność jest przy obecnym układzie stosunków najtrudniej. Świadczy o tem dotychczasowy przebieg walki Ententy z bolszewizmem, który wszak nie od dzisiaj zadaje gwałt prawu i kulturze. Nie udały się nietylko bezpośrednie wojny interwencyjne, lecz nawet utworzenie „kordonu sanitarnego" czy „drutu kolczastego" bo i podczas najbujniejszego rozkwitu przyjaźni między aljantami trudno było znaleźć jednolitość interesów zarówno wśród poszczególnych państw jak i wśród rozmaitych warstw wewnątrz tych państw. Obecnie sytuacja z pewnością na lepsze się nie zmieniła.

Dowodem tego jest właśnie przebieg protestu w sprawie wyroków moskiewskich na księży polskich. Akcja protestacyjna była tym razem dość imponująca. Protestowała Anglja, Niemcy, Stany Zjednoczone i kilka państw neutralnych. Czynił wreszcie zabiegi Watykan. Z pośród protestów mocarstw największych wyników spodziewać się należało po proteście Anglji, jako państwa pozostającego z Bolszewią w stosunkach względnie najlepszych. Tymczasem Anglja otrzymała od dyplomacji sowieckiej najbardziej arogancką odpowiedź. Czy to pociągnie za sobą poważniejsze konsekwencje? Czy biznesmani angielscy wyrzekną się swych koncesji naftowych, węglowych czy innych gwoli moralności publicznej? Trudno na to dać z góry odpowiedź a zatem nie można mieć za złe rządowi polskiemu, że po usłyszeniu od Anglji pięknych słów, czeka na konkretne czyny.

W poważne zamiary interwencyjne Niemiec nikt chyba nie wierzy. Natomiast uderza wyzywająco-bierne zachowanie się Francji, która przecież miała podwójny powód do interwencji, jako nasza sojuszniczka i jako kraj katolicki. Lecz, o dziwo! Prasa chjeńska, która nawet miała odwagę stawiać zarzuty Watykanowi (nota bene, jak się potem okazało, niesłuszne) nie odważyła się uronić ani jednego słówka, jeżeli nie oburzenia, to bodaj zdziwienia, pod adresem Francji. A właśnie, że interwencja Francji w danej chwili najbardziejby się Polsce przysłużyła. Sowiety ostatnio umizgają się do Francji i napotykają dość czułą wzajemność. Ale może właśnie dlatego Francja nie chce sobie popsuć zapowiadających się dobrych stosunków, których rentjerzy francuscy wyglądają z utęsknieniem ze względu na swe należytości w Rosji. Są i inne przyczyny tego indyfrentyzmu francuskiego — natury idealnej i realnopolitycznej. Proces moskiewski powstał na tle walki antyreligijnej, a w domu powieszonego niedobrze mówić o sznurku. Francja sama ma na sumieniu drakońskie metody w walce z klerykalizmem podczas wielkiej rewolucji, komuny i w początku bieżącego stulecia. Nadto ostatnio zaostrzyły się nieco stosunki między Francją a Watykanem właśnie na tle idei interwencji. Bo Watykan interwenjował nietylko w sprawie moskiewskiej, lecz i w sprawie ruhrskiej — w drugiej może nawet energiczniej niż w pierwszej. Dało to asumpt do ostrej odprawy ze strony półurzędowego „Tempsa" pod adresem dyplomacji papieskiej. „Nie jestto już poraz pierwszy, gdy kancelarja watykańska usiłuje się wtrącić na rzecz Niemiec—pisał ten dziennik—nie zapomniano jeszcze u nas inicjatywy, z którą wystąpiła ona w lecie 1917 r. Gdyby się wtedy powiodło pośrednictwo kardynała Gasparego, doprowadziłoby ono do takiego pokoju, przy którym Niemcy zatrzymałyby w swych granicach Alzację i Lotaryngję". Wreszcie Francja wogóle nie chcę się obecnie dać wciągnąć w politykę interwencyjną, ponieważ nie rządząc na obszarze okupacyjnem w białych rękawiczkach, przezornie się obawia niedyskretnego wglądu opinji w jakąkolwiek gospodarkę wewnętrzną.

Oto są dostateczne powody, dla których dyplomacja polska postępować musi nader oględnie. Komunał nieinterwencji zbankrutował, ale interwencja również nie ma jeszcze pod sobą trwałego gruntu. Egoizmy nacjonalistyczne tak się rozgorzały, że każdy chciałby tylko interwenjować u drugiego, prześlepiając własne grzechy. Zarazem jednak te same egoizmy sprawiają, że nikt bezpośrednio niezainteresowany nie chce poważnie ujmować się za cudzą krzywdą, choćby najcięższą. I tak musi pozostać, póki interwencja nie będzie oparta na bezstronnym trybunale równouprawnionych narodów

Admonitor.

Mussolini o stosunkach polsko-włoskich.

PAT. — RZYM, 10 kwietnia — Stefani. Na posiedzeniu rady ministrów Mussolini mówił o stosunkach włosko-polskich, oświadczając, że minister Skrzyński przyjechał do Medjolanu w celu wyrażenia wdzięczności Polski za życzliwe stanowisko Włoch w kwestji określenia wschodnich granic Polski. Na wstępie Mussolini dodał od siebie: „Skorzystałem ze sposobności, **aby rozpatrzeć razem z ministrem Skrzyńskim pewne kwestje obchodzące bliżej naszą gospodarkę państwową, a tyczące się nafty i węgla. Z zadowoleniem stwierdziłem nader przyjazny nastrój wobec Włoch rządu polskiego. Odniosłem wrażenie, że przedsiębiorstwa włoskie, któreby chciały rozwinąć działalność w Polsce, znajdą tam jak najlepsze przyjęcie.** Przedstawiciele poważnych przedsiębiorstw włoskich znajdują się już w Warszawie celem prowadzenia rokowań. Mam nadzieję, że fakty wkrótce potwierdzą to życzliwe usposobienie Polski, o jakiem mówił mi minister Skrzyński.

Stosunki rosyjsko-tureckie pogorszyły się.

PAT. — PARYŻ, 10 kwietnia — „Petit Parisien", stosunki między Turcja a sowietami pogorszyły się. W zeszłym tygodniu, jak donosi dziennik, władze sowieckie zmusiły parowiec turecki „Guldżemal", płynący do Batumu, do powrotu do Konstantynopola. W odpowiedzi na to rząd angorski postanowił okrętów rosyjskich nie wpuszczać do portów tureckich. Gubernator turecki w Konstantynopolu wydał władzom portowym odpowiednie instrukcje.

Dziennik donosi dalej, że rząd angorski, idąc w ślady wysokich komisarzy sojuszniczych, odmówił wzięcia udziału w przyjęciu, wydanem zeszłego miesiąca przez reprezentanta sowietów w Konstantynopolu z okazji przybycia pierwszego rosyjskiego parowca oraz oświadczył, że odmówi handlowym przedstawicielom rządu sowietów w Konstantynopolu prawa do korzystania z prerogatywy dyplomatycznych. Prasa turecka pochwala tę kcję.

Z ROSJI.

SOWIETY CHĄ PRZERWAĆ.

GDAŃSK, 10 kwietnia — W Moskwie trwają gorączkowe przygotowania do 12 zjazdu komunistycznych partji, wyznaczonego na dzień 15 bm. Zjazd będzie niezwykle ważny, gdyż zajmie się ostatecznie sprawą dziedzictwa po Leninie. „Prawda" opublikowała szereg dokumentów odnoszących się do przygotowań zjazdu. W dokumentach mówi się otwarcie o „rewizji leninizmu". Przedstawiciele wszystkich zgadzają się na to, że jedynem zadaniem rządu Sowietów jest dotrwać do chwili powszechnej katastrofy, którą komisarze ludu i przepowiadają, jako mającą nastąpić „w bardzo krótkim czasie". Grupa umiarkowana wypowiada się za podziałem władzy w sowieckich instytucjach i zorganizowaniem komunistycznego parlamentu. Grupa umiarkowana jest opozycją i znajduje się w mniejszości. Rządząca grupa Kamieniewa domaga się udoskonalenia leninizmu w sensie bezwzględnej dyktatury. Dotychczasowy tryumf Kamieniewa wyraził się w fakcie, że na przygotowawcze podróże wysłano wyłącznie przedstawicieli lewego skrzydła. Głównymi agitatorami są Zinowjew i Radek.

CHOROBA LENINA.

GDAŃSK, 10 kwietnia — Ryskie gazety podają szczegóły z rozmów z lekarzami, którzy wracali z Moskwy przez Rygę, o chorobie Lenina. Lekarze stwierdzają, że na każdą wizytę u Lenina musieli mieć specjalną przepustkę od rządu komisarzy. Lekarze o chorobie Lenina wyrażaja się bardzo ostrożnie. Twierdzą, że choroba jego może trwać jeszcze przez całe miesiące, lecz może także w każdej chwili doprowadzić do katastrofy. Honoraria, jakie otrzymali obaj profesorowie niemieccy, wynoszą po 1.000 angielskich funtów.

REKWIZYCJA TROICKO-SERGIEJEWSKIEJ ŁAWRY.

PAT. — RYGA, 10 kwietnia — Charkowskie gazety sowieckie donoszą, że rząd sowiecki zarekwirował gmach słynnej Troicko-Sergiejewskiej ławry. Urządzona tam będzie wojskowa akademja elektrotechniczna.

PROCES PATRJARCHY TICHONA

PAT. — RYGA, 10 kwietnia — Jutro w Moskwie rozpocznie się proces patrjarchy Tichona, metropolity moskiewskiego Mikandra i b. zarządzającego sprawami synodu Gurjewa. Skład sądu pozostanie ten sam, co w sprawie arcybiskupa Cieplaka, ks. prałata Butkiewicza i pozostałych księży katolickich, a więc prezes sądu Galkin, oskarżyciel Krylenko. Bronić patrjarchy Tichona będzie zapewne Bobriszew-Puszkin.

Z Warszawy.

O KONTROLERA SAMORZĄDU WARSZAWSKIEGO.

Dowiadujemy się, iż władze samorządowe m. Warszawy opracowały szczegółowy memorjał, który zostanie wręczony posłom sejmowym m Warszawy. Na podstawie powyższego memorjału zostanie skierowany do sejmu wniosek nagły, dotyczący znanego żądania władz rządowych w sprawie wyznaczenia kontrolera rządowego gospodarki miejskiej w Warszawie.

—o—

„ECHO DE PARIS" O ZAMORDOWANIU PRAŁATA BUTKIEWICZA.

AW. — PARYŻ, 10 kwietnia — „Echo de Paris" zamieszcza artykuł pióra p. Pertinaxa, w sprawie mordu nad prałatem Butkiewiczem. P. Pertinax pisze m. in.: Jedna tylko polityka jest możliwa w stosunku do Rosji. Polega ona na tem, aby narodu rosyjskiego, jako całości nie obarczać winą za to, co się dzieje w Rosji, wbrew woli tego narodu. Należy oszczędzać Rosję przyszłości i przez wzgląd na to, powstrzymać się od wszystkich stosunków z rządzącą obecnie kliką w Rosji. Należy mieć nadzieję, że wykonanie wyroku nad ks. Butkiewiczem doprowadzi do polityki zdrowego rozsądku, w stosunku do Rosji, ze strony mocarstw, które pod pretekstem misji handlowych i innych zagalopowały poza linję, wyznaczoną zdrowym orzsądkiem.

NA POGRANICZU POLSKO-ROSYJSKIM.

AW. — WILNO, 10 kwietnia Nadeszły tutaj wiadomości, że banda, złożona z 40 ludzi, przeszła przez granicę rosyjską na terytorjum polskie i około wsi Karpowice, znajdującej się w odległości 12 kilometrów od Radoszkowic. Władze zarządziły surowe obsadzenie granicy, w celu odcięcia odwrotu bandytom.

SENAT GDAŃSKI CHCE SKASOWAĆ REPRESJE WZGLĘDEM PRASY POLSKIEJ.

AW. — GDAŃSK, 10 kwietnia — „Gazeta Gdańska" donosi, że w senacie gdańskim ma być rozważana sprawa represji przeciwko prasie polskiej. Według projektu zamierzane jest odebranie debitu każdemu pismu, wychodzącemu w Polsce, które będzie się nieprzychylnie wyrażało o władzach, lub polityce wolnego miasta. Do pism, wychodzących w Gdańsku, projektodawcy proponują stosować dawne metody pruskie, a więc zawieszenie pism karanie redaktora więzieniem itd.

MATERJAŁY GEOGRAFICZNE DLA POLSKI.

Rada ambasadorów przyznała Polsce materjały wojskowe instytutu gieograficznego w Wiedniu, dotyczące terytorjów, wchodzących w skład państwa polskiego.

Wartość materjałów sięga setek miljonów marek. Przekazanie materjałów państwu nastąpi w maju rb.

DONIOSŁA SESJA IZBY GMIN.

AW. — LONDYN, 10 kwietnia — „Times", z kazji rozpoczęcia poświątecznej sesji parlamentu, zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że w najbliższym tygodniu będzie jednym z najbarzdiej zajmujących okresów parlamentu angielskiego. Rząd angileski, który dotychczas zajmował stanowisko wyczekujące, będzie musiał się zdobyć na politykę aktywną

O KURS KORONY CZESKIEJ.

PAT. — PRAGA, 10 kwietnia — Były minister skarbu prof. dr. Englisch wystąpił na łamach „Lidowych Nowin" w ostry sposób przeciw tendencjom, jakie pojawiły się w ostatnim czasie w sprawie podniesienia kursu korony czeskiej.

Profesor Engliscąh zaznaczył, że znaczniejsze podniesienie się kursu korony czeskiej ponad 16 centimów spowodowałoby ponownie ciężkie przesilenie chemiczne w Czechosłowacji.

WŁOSI O GROŹBACH TROCKIEGO.

PAT. — RZYM, 10 kwietnia — „Giornale di Roma", omawiając sprawę wykonania wyroku śmierci na osobie prałat. Butkiewicza, wspomina również o groźbach wojennych Trockiego. Groźby te, zdaniem dziennika, będą miały może jakieś znaczenie dla polityki wewnętrznej sowietów. O ile jednak chodzi o zagranicę, to legenda o niezwyciężonej armji bolszewickiej została na zawsze pogrzebana w r. 1920 na polach bitew w Polsce. Groźby Trockiego, pisze dziennik, są tylko słowami. Nie będą one mogły zmazać krwi, plamiącej zbrodnię, dokonaną na męczenniku, który śmiercią swą zapłacił za wierność wobec kościoła rzymskiego.

SPORT

„REPUBLIKA"
ŁÓDŹ
11-go kwietnia 1923 r.

Budapeszteńska „Zugloi" w Łodzi.

Drużyna Żugloi" należy do budapeszteńskiej pierwszej klasy, zajmując w tabeli mistrzostwa 8-me miejsce. Fakt ten daje jej możność walczenia o punkty z przodującemi drużynami w footballu europejskim jak: M. T. K., F.T.C., „Törekves" i inne. To też przy towarzyszącym grze gości iście węgierskim temperamencie, posiadają oni niektóre cechy swoich starszych i silniejszych braci t. j. opanowanie piłki i start na nią, klasyczną grą głową, a co najważniejsze wytrwałość fizyczną i wiarę w własne siły. Pozatem lepiejby było, ażeby nasze drużyny wypływających właśnie z temperamentu gości błędów, nigdy sobie nie przyswajały; gra chwilami brutalna i nie przebieranie w środkach nie mogą być nigdy jako cel do osiągnięcia zwycięstwa uważane. Nie stanowi to, że drużyna nie ma być twardą, jaką Żugloi jest w rzeczywistości, ale nie upoważnia to również danej drużyny do kaleczenia do krwi przeciwnika oraz daleko od kultury i etyki sportowej odbiegających czynów.

Prawy pomocnik Żugloi po zderzeniu się ze Śledziem, dopiero na powtórne i stanowcze żądanie sędziego, raczył—zupełnie zdawkowo—temu ostatniemu na znak przeproszenia rękę podać. Tu sędzia postąpił zupełnie źle, albowiem po takiem znamionującem lekceważeniu sobie zarówno autorytet sędziego, jak i poniżenie przeciwnika podaniu ręki, winien był wymienionego gracza bezwzględnie z boiska usunąć, czego p. Marczewski nie uczynił. Środkowego pomocnika gości należało już w 15 minucie unieszkodliwić za ustawiczne boksowanie graczy, który to sport w Polsce dotąd prawie, że nie jest uprawiany. Gracz ten rozzuchwalony w pierwszym dniu zawodów, nie szczędził szturchańców graczom ŁKS. i w drugim dniu, aczkolwiek sędzia p. Dietel, był dosyć stanowczym i nie pozwolił się zakrzyczeć.

W pierwszym dniu zawodów goście pokonali z łatwością zdekompletowaną grającą zupełnie bez jakiegokolwiek zmysłu orjentacyjnego drużynę ŁKS. Do zwycięstwa przyczynił się w wysokim stopniu Piotrowski, z którym węgrzy, kalecząc go dotkliwie, robili później z nim co im się podobało. Kowalski Z. jako partner Piotrowskiego, okazał się słabym, nie dorósł on jeszcze do gry z takim przeciwnikiem. Tak samo i Trzmiel grał tak, jak wiatr piłką kierował. W linji napadu żadnego zrozumienia, żadnej współpracy oraz tchórzostwo przed „czerwonym djabłem" Zwolensky'm, lewym obrońcą gości, którego jedynie najmłodszy w Ł. K. S., Durka, nie obawiał się a nawet niejednokrotnie w walce pojedyńczej wychodził z nim zwycięsko. Niewiadomem jest tylko, co powoduje starszych graczy ŁKS. do widocznego niemal bojkotowania Durki!?... Przekonaliśmy się bowiem, że ilekroć gracz ten w dogodnej pozycji piłkę dostanie, tyle razy bramka przeciwnika jest w wielkiem niebezpieczeństwie. Może to obawa przed obniżeniem ich znaczenia? Byłby to bardzo smutny objaw...,

Natomiast w drugim dniu ŁKS. pokazał co potrafi. To też było prawdziwą satysfakcją widzieć znowu drużynę ŁKS. nietylko w komplecie, lecz w ofiarnej i celowej pracy. Tym razem zwyciężył nasz mistrz zupełnie zasłużenie, przyczem dało się odczuć że chce zwyciężyć. Praca całego zespołu ŁKS. prócz Langego, który był niejako gwoździem w drużynie, którym wielokrotnie z powodu chronicznego wózkowania i gry solo, cała akcja linji napadu została przygwożdżona. Systemowi temu hołdował w pierwszej połowie Śledź, poprawiając się znacznie w drugiej. Pomoc bezwarunkowo dobra, szła ładnie za napadem, nie zaniedbując tyłów. Otto był tym razem bardzo często duszą drużyny, pamiętał o skrzydłach, a zwłaszcza o Durce. Obrona Kowalczyk i Cyll dobra, zwłaszcza ten ostatni powrócił wreszcie do dawnej formy. A nierzadko w niebezpieczeństwie widzieliśmy niemal całą linję napadu na tyłach w obronie własnej świętości.

Jest to postęp znaczny, zapowiadający dobrą przyszłość, a co najważniejsze, wykazujący, że napomnienia i nauka nie poszły w las!

Pierwszy dzień zawodów

„Zugloi" — Ł. K. S. 4:1 (2:0).

Przebieg gry mało interesujący ze względu na decydującą przewagę gości i bezradność ŁKS. Pierwszą bramkę zdobyli goście z winy Piotrowskiego, który po spudłowaniu zanim się obrócił, piłka siedziała już w siatce. Wminutę później strzelca „obrabiał" najprzód Mróz, grający na lewej pomocy, któremu tenże się wymknął a Piotrowski swoją budową ciała tylko bramkarzowi zasłonił.

Przewaga gości trwała do 16 minuty, poczem ŁKS. był często na froncie, tracąc trzy piękne podbramkowe sytuacje. W 38 min. Szpurna z kilku kroków pudłuje, strzelając z murowanej pozycji tuż obok słupka. Rezultat 2:0 dla gości utrzymał się do pauzy. Po przerwie w 9 m. Piotrowski fouluje ordynarnie prawego łączn. gości, sędzia dyktuje rzut karny strzelony precyzyjnie 3:0 dla gości). Gra otwarta daje w 25 min. jeszcze jeden punkt gościom, poczem w minutę pólniej Durka otrzymuje pierwszy raz piłkę w dogodnej pozycji, „przejeżdża" Żwolenskego i strzela nieuchronnie jedyną honorową bramkę dla swych barw. Jeszcze dwie wspaniałe pozycje dla ŁKS., które brawurowo broni bramkarz gości i sędzia ku ogólnemu zadowoleniu, ziębniętej do szpiku publiczności, odgwizduje zawody z wynikiem 4:1 (rogów 2:2) dla gości.

Drugi dzień zawodów

„Zugloi" — Ł. K. S. 1:3 (0:3).

Przed rozpoczęciem zawodów prezydjum ŁKS. wręczyło gościom wieniec z szarfami o barwach ŁKS., poczem losowanie bramek ŁKS. wybiera z wiatrem i zaraz, z miejsca przechodzi do ataku uzyskując dwa nie wykorzystane rzuty z rogu. W 10 min. Szpurna z dogodnej pozycji strzela za wysoko. Goście uwalniają się z uścisku na polu karnem. Cyll broni mimo woli silny strzał ręką. Podyktowany rzut karny, Fiszer broni wybiegiem (niedozwolonym) i aczkolwiek piłka ugrzęzła w siatce, sędzia nie uznaje, następuje powtórzenie i na szczęście gospodarzy strzelec trafia w ręce bramkarza. Odtąd ŁKS. ma stałą przewagę; w 19 min. za foul prawego pomocnika gości Cyll z odległości 40 m. strzela wprost na bramkę, gdzie w natłoku skorzystał Miller po wybiegu z niej bramkarza, strzelając spokojnie do pustej bramki.

W 3 minuty później padła piękna bramka, strzelona przez Szpurnę z podania Millera; następnie ten sam wypadek jak przy pierwszej, z tą tylko różnicą, że piłkę od Cyla otrzymał Durka, kierując ją do dobrze ustawionego Millera.

Teraz goście, widząc nieuchronną porażkę, prą całą parą naprzód. W 30 min. uzyskują oni pierwszy korner, po którym w równych odstępach do pauzy nastąpiły jeszcze dwa — wszystkie niewyzyskane — pauza 3:0 dla gospodarzy.

Po pauzie aż do 15 minuty gra odbywa się na polu ŁKS., przewaga gości jest znaczna, dając im w 10 m. honorową bramkę. ŁKS. otrząso się i gości często pod bramką Żugloi. W 16 min. pada piękny strzał Millera, który bramkarz z trudem na korner obronił, a w minutę później wspaniałą „główkę" Szpurny chwyta on brawurowo. Trzy niezwykle silne strzały Durki, który dzięki wiatrowi, donoszącemu mu piłkę, oraz zrozumieniu zadania przez Otta, częściej ją otrzymuje—przechodzą tuż obok słupka. Tyły obu drużyn pracują całą parą i nie dopuszczają do zmiany dotychczasowego rezultatu.

Wynikiem bramek 3:1 dla ŁKS., kornerów 7:3 dla gości, sędzia p. Dietel, z którego każdy bezstronny musiał być zadawolony — odgwizdał te, bardzo interesujące zawody, na których nasz mistrz wykazał swą dawną formę i wolę zwycięstwa.

Fr. Romanek.

Zawody o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

K. S. 28 p. S. K. I. — S. S. „Union" I. 1:1 (1:0).

28 p S. K. w tym samym składzie, jak na zawodach z ŁKS., „Union" Witaczek (bramka); Brauer I, Engel (obrona), Werner, Bersch, Dreger—pomoc, Izrael, Hoffman, Milde, Hermans I, Finke—atak.

Nadzwyczaj celowa gra Izraela i Hoffmana z Wernerem w pomocy, Izrael w tym dniu był duszą drużyny „Unionu", nie tylko że dotrzymywał swej pozycji, lecz błyskawicznie, w razie potrzeby, przerzucał się i do pomocy. Nic też dziwnego, że lewy pomocnik 28 p. S. K. Hoppe, widżąc, że ma technicznie lepszych przeciwników, starał się ich ubić. W pierwszej połowie zmusza on Izraela do opuszczenia boiska, w drugiej połowie ta sama historja powtarza się z Wernerem. Miało się wrażenie, że gracz ten prócz kaleczenia przeciwnika i gry rękami nic więcej nie potrafi.

Drużyna Unionu ma do zawdzięczenia sędziemu, że na tych zawodach wyszła bez poważniejszych kontuzji.

Karasiak I (starszy) na obronie nie do poznania, grał gorzej od swego partnera.

Zaraz na wstępie Union rozwija ostre tempo i precyzyjnymi atakami podsuwa się pod bramkę 28 p. S. K. Widoczna przewaga Unionu, Thiel w bramce 28 p. S. K. doskonały, zwłaszcza przyziemny strzał rogowy Izraela obronił wprost brawurowo.

Przeciwnik w bramce był w daleko mniejszych opałach, gdyż atak 28 p. S. K. rzadko przychodził do strzału na bramkę.

Do końca pierwszej połowy dużo emocji obie drużyny zawzięcie atakują, jednak bez rezultatu.

Zmiana pozycji, 2j p. S. K. z miejsca atakuje i gości kilka minut na połowie przeciwnika, Witaczek w bramce ma ciężką pracę. W 4 minucie zamieszanie pod bramką Unionu wyzyskuje Walkowski i wbija głową pierwszą bramkę. Kilkuminutowa gra otwarta, Union zaczyna znów nacierać posługując się pzeważnie prawem skrzydłem.

W 35 minucie korner dla Unionu piłkę otrzymuje Hoffman, strzela z 10 metrów i piłka grzęźnie w siatce, nagrodzona oklaskami.

Jeszcze kilką obustronnych ataków i sędzia odgwizduje zawody.

Sędziował dobrze p. Z. Hanke.

Rezerwy:

K. S. 28 p. S. K. II — SS Union II 4:2 (2:0).

Przewaga drużyny 28 p. S. K.
Sędziował względnie dobrze p. Otto.

—o—

ŁTSG. — Turyści 6:2 (3:0).

Zwycięzca w najlepszym swoim składzie, grał wprost brawurowo. Nie znaczy to jednak, ażeby w ŁTSG. wszystko było bez zarzutu. Jego gra jest jeszcze poniekąd dzika, prowadzona z małym tylko wyjątkiem górą, co wprawdzie przy fizycznej budowie jego graczy i w chłodnej porze roku, przynosi mu sukcesy. Jednak że piękną takiej gry, nawet przy największej ilości uzyskanych bramek nie można nazwać, nie daje ona bowiem widzowi tej emocji, jak gra przyziemna.

Turyści stanęli w bardzo słabym składzie, tak, że napad ich rezerw chodził znacznie lepiej, aniżeli pierwszej drużyny Z tego materjału, jaki onegdaj w pierwszej drużynie grał, zaledwie kilku, mogłoby barwy tego, pod każdym względem poważnego i zasłużonego klubu bronić.

Przebieg gry, zwłaszcza w pierwszej połowie był dosyć interesujący gdyż mimo fizycznej i technicznej przewagi przeciwnika Turyści swą sumienną pracą, zdołali mu przeciwstawić grę otwartą. ŁTSG. parło jak huragan na bramkę, uzyskując już w 4 minucie, niezwykle silnym strzałem prawego łącznika pierwszą bramkę, przyczem bramkarz Turystów trafiony piłką w odległości 5—6 kroków w głowę upadł zemdlony. Wpłynęło to później bardzo ujemnie na jego sprawność w bronieniu bramki i temu wypadkowi właśnie należy przypisać tak wysoką porażkę Turystów. W 10 min. Werner (dawniej Union), który nawiasem mówiąc grał bardzo słabo — przepuszcza przeciwnika z piłką, na co nikt nie był przygotowany — mimo pięknej obrony ze strony Pietrka, daje przeciwnikowi drugi punkt. Neujahr gra nerwowo, foulując zupełnie niepotrzebnie nie posiadającego piłki przeciwnika, następuje rzut karny, którego bramkarz Turystów nie bronił — 3:0 dla ŁTSG., który to rezultat po natychmiastowem przejściu Stencla do obrony utrzymał się do 68 minuty. ŁTSG. powiększa znowu rezultat po nie uzyskanych poprzednio 3-ch kornerach do 4:0 na swoją korzyść.

Wreszcie uzyskują Turyści w 69 min. po solo biegu Zecena pierwszą, a w 3 min. później z rzutu kornego drugą i ostatnią bramkę dla barw. ŁTSG. widząc, że zwycięstwa niema jeszcze zapewnionego bierze się nadzwyczaj energicznie do pracy, oblega aż do końca gry bramkę przeciwnika, uzyskując jeszcze 2 bramki, obie przez swego prawego łącznika, który był najlepszym graczem na boisku wogóle, strzelił on aż 4, bardzo ładne bramki dla swych barw.

A. R.

Zawody o mistrzóstwo klasy „B".

„Szturm I" — R. T. S. Widzew I 2:0 (0:0).

„Szturm" w komplecie, „Widzew" z kilkoma rezerwowymi, gra w pierwszej połowie z wiatrem, lecz zbyt bramce przeciwnika nie zagraża, wszystkie ataki uniemożliwia dobrze usposobiona obrona „Szturmu", tak że bramkarz tychże mało przychodzi do głosu.

Druzyna Szturmu, pewna siebie, prowadzi grę otwartą, atakuje również bez rezultatu, mimo przejścia Fiszera na prawego łącznika.

Druga połowa gry przyjęła zupełnie inny obrót, Szturm, grając teraz w dogodniejszych warunkach atmosferycznych, siedzi przez cały czas na polu karnem przeciwnika, bombardując bezustannie bramkę Widzewa, skutki 9 kornerów.

W 12 minucie Minizner strzela 1 bramkę w 22-ej obrońca zawinia ręką, rzut karny wyzyskuje Fiszer, co ostatecznie wyprowadza z równowagi widocznie zdenerwowanych graczy Widzewa.

Gracz Widzewa Bałczewski, znany już nam ze swych zeszłorocznych awantur, ponawia je i w tym roku, pozwalając sobie wymyślać pod adresem sędziego za nieudolne, według zdania tego laika sportowego, prowadzenie zawodów.

Nie będziemy się wgłębiać w samą sprawę, czy sędnia dobrze, czy też nieudolnie sędziował, lecz solidarne stanowisko całej drużyny z awanturnikiem Bałczewskim jeszcze raz postawiło ją w świetle mało wychowanej nietylko sportowo, lecz i towarzysko.

Drużyna „Widzew" powinna nareszcie nauczyć się spokojnie nietylko wygrywać zawody, lecz i przegrywać.

Sędzia, p. Fiedler, nie umiał zapanować nad niekarną drużyną, przez co w pewnej mierze przyczynił się również do przerwania zawodów w 70 minucie.

Z. R.

—o—

„Szturm II" — Widzew II 1:1 (0:1).

Rezerwy tych klubów grały, mimo zawieruchy w dość żywem tempie.

Drużyna Widzewa grała ofiarnie i ambitnie prowadziła zawody do 88 min. z wynikiem 1:0 na swoją korzyść, mimo że „Szturm" miał szanse na lepszy wynik. Rzut karny na korzyść Szturmu — przestrzelony. Sędziował p. Andzejak słabo.

—o—

PABJANICE.

G. M. S. (Łódź) — T. G. „Sokół" 10:0 (6:0).

Dnia 9 b. m. GMS., zaproszone przez Pabjanickie T-wo gimn. „Sokół" rozegrało tamże zawody towarzyskie na boisku Tow. Cyklistów.

Już wysoki wynik wskazuje, że goście mieli od samego początku do końca decydującą przewagę nad gospodarzami.

Atak GMS. wzmocniony przez lewego łącznika Szora, wraz z celową współpracą pomocy wykazał ładną grę kombinacyjną

—o—

UCHWAŁY KONGRESU SPORTOWEGO.

AW. — WARSZAWA, 10 kwietnia — Obradujący w Warszawie pierwszy polski kongres sportowy po dwudniowych obradach w komisjach, uchwalił m. in. następujące rezolucje: 1) Pierwszy polski kongres sportowy uważa za konieczne, aby rząd poparł prace polskiego komitetu igrzysk olimpijskich; 2) Kongres wita z uznaniem powstanie międzyklubowego koła senatorów i posłów, dla popierania rozwoju sportów polskich

Obradom kongresu przewodniczył wicemarszałek Osiecki.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
11 kwietnia 1923

Rząd wobec Łodzi

Szereg niepowodzeń, na gruncie polskiej polityki międzynarodowej i wewnętrznej jest konsekwentnym skutkiem, fałszywych założeń na jakich opierają się programy wszystkich dotychczasowych naszych rządów. Tkwimy bowiem stale, w pojęciach Polski porozbiorowej, której pierwszym nakazem było dążenie do niepodległości i nie umiemy myśleć kategorjami wolnego Polaka, obywatela niepodległej Rzeczypospolitej. Nie uświadomiliśmy sobie w pełni rzeczywistości, nakazującej nam prowadzenie polityki, będącej wyrazem naszych dążeń i interesów gospodarczych, lecz przeciwnie rozwiązujemy stale i z przyzwyczajenia wszelkie najżywotniejsze ekonomiczne problemy naszego kraju, z punktu widzenia pewnych założeń o charakterze wybitnie politycznym. Dokładne śledzenie przejawów polskiej myśli politycznej po r. 1918, niezawodnie potwierdzi ten pogląd. Ostatecznie też doszliśmy do fatalnego stanu skarbowego, który zmusił nas nie tylko do interesowania się, ale też do zrozumienia konieczności ujmowania haseł politycznych, pod kątem najracjonalniejszym — interesów gospodarczych.

Najdobitniej, jakkolwiek niezupełnie wyraźnie podkreślił to hasło rząd inż. Sikorskiego. Niewątpliwie, jest to wynikiem pewnej ogólnej ewolucji polskiej myśli politycznej, ale też oznacza to rozumienie tej kardynalnej zasady, przez premjera,

Na tem tle pojąć można pobudki onegdajszego przyjazdu ministrów do Łodzi.

Bilansując rozmowy prowadzone przez premjera z przedstawicielem „Republiki", na konferencjach, wrażenia przemysłowców i robotników, przyjdziemy do przekonania, że bytność prezesa rady ministrów inż. Sikorskiego, jakoteż min. przemysłu i handlu inż. Ossowskiego oraz min. pracy i opieki społecznej Darowskiego, była raczej jedynie zamanifestowaniem zrozumienia tej myśli.

„Nawiązanie styczności na miejscu, z łódzkim przemysłem" — jak wyraził się premjer, wobec niżej podpisanego.

Na tem punkcie, nie można jednak stanąć Rozumie to zresztą premjer, składając odpowiednie oświadczenie.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że oparcie polityki na założeniach ekonomicznych, niewykonalne jest bez dokładnej znajomości, każdorazowych potrzeb wielkich gałęzi gospodarstwa narodowego. Tej zaś nie można posiąść w czasie krótkiej konferencji. Badanie powinno być przeprowadzone na miejscu, skoro władze II instancji nie są w stanie dostarczyć zainteresowanym ministerstwom danych, któreby wystarczyły na urobienie sobie pełneog obrazu. Zresztą nawet, w razie idealnej pracy organów II instancji, resortowi ministrowie powinni utrzymywać, jak najżywszy kontakt z wielkiemi centrami przemysłowymi.

O konieczności tej, świadczą dowodnie wyniki wczorajszej konferencji.

Przemysłowcy nie mieli możności operowania w całej pełni argumentami ekonomicznymi obecnej chwili, oraz koniecznymi w takich wypadkach, cyframi. Dowodem tego jest przemówienie ich przedstawiciela, bardzo dalekie, nawet od poważnego a trafnego ujęcia ogólnej sytuacji. Wywołało to ten skutek, że premjer, którego inteligencja i dar szybkiej orjentacji był ogólnie podkreślany, miał według tekstu PAT-icznej, miedzy innemi odpowiedzi:

„Odradzić muszę panom redukcję dni „roboczych w fabrykach, gdyż musi to „w końcu doprowadzić do powikłań „i zaburzeń, które mogą okazać się „trudnemi do opanowania."

W zdaniu tym powiedziane jest zbyt dużo, o ile chodzi o całokształt koniecznych poczynań ze strony przemysłowców, a za mało, o ile chodzi o wskazanie i naleganie, na przeprowadzenie pewnej celowej akcji. Gdyby, wizyta premjera odbyła się, po poprzednim przeprowadzeniu wyczerpujących konferencji pod przewodnictwem odpowiednich ministrów, a nawet co lepiej dyrektorów zainteresowanych departamentów, to opinja rządu krystalizująca się, w oświadczeniu premjera, miałaby bardziej konkretne kształty. I byłoby dobrze, gdyż jedynie sprecyzowane zalecanie gospodarcze posiada moc, tkwiącą w niej silnej konstrukcji ekonomicznej.

A to pragnęła usłyszeć Łódź od pierwszego prezesa rady ministrów w czasie choćby najbardziej krótkiego pobytu.

Dysonanse były dosłyszane również w innych powiedzeniach. Szkoda wielka, że minister przemysłu i handlu, inż Ossowski, również bardzo jedynie pobieżnie, zorjentowany jest w sytuacji przemysłowej naszego okręgu. Naprawić to winien, jak najszybciej przez zapoznanie się na miejscu z tymi problemami. Nastąpi to niezawodnie szybko, stosownie do zapowiedzi premjera Sikorskiego.

Krótkie więc godziny pobytu ministrów, dały konkretne rezultaty. Uświadomiono sobie, że jedynie głęboka, a nie powierzchowna znajomość, pewnych problemów i organizmów gospodarczych, może być podstawą racjonalnej polityki.

Jak na nasze stosunki — to dużo.

W imię dobra państwa, życzyć jednak sobie możemy, by zapoznanie i orjentowanie się rządu w polskich zagadnieniach ekonomicznych nastąpiło równie szybko, jak ich następne stosowanie w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Dr Leszek Kirkien

Nowa organizacja eksportowa

Krajowy związek przemysłu włókienniczego pod kierownictwem mec. Stan. Pawłowskiego, wykazuje niezwykłą żywotność. Istniejący zaledwie trzeci rok, przedstawia obecnie dobrze zorganizowaną grupę, która może poszczycić się konkretnymi rezultatami swej pracy. Podkreślić należy zwłaszcza wcale pomyślne wyniki starań o uzyskanie kredytów.

Obecnie zanotować musimy, nową inicjatywę. Związek łącznie z bankami dla handlu i przemysłu w Warszawie, organizuje wielkie towarzystwo eksportowe, na zasadach spółki akcyjnej. Towarzystwo wywozić będzie wyroby przemysłu łódzkiego, przyczem nie będzie wcale ograniczało się do eksportu fabrykatów członków związku krajowego, ale sprzedawać będzie zagranicą również inne wyroby łódzkie. Pozatem towarzystwo starać się będzie o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z zagranicznymi dostawcami surowców, celem umożliwienia otrzymywania stałych i poważnych kredytów surowcowych, dla członków krajowego związku. Ponieważ towarzystwo opierać się będzie o tak poważną instytucję bankową jak bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, który posiada stosunkowo rozległą sieć swych placówek zagranicznych, spodziewać się należy, że potrafi w krótkim czasie osiągnąć pomyślne rezultaty swej działalności.

W skład komitetu organizacyjnego wchodzą pp. prez. Babiacki, Józef Kon, Brodacz, mec. Pawłowski i dyr. Zand.

HANDLOWA MISJA AMERYKAŃSKA W POZNANIU.

AW. — POZNAŃ, 10 kwietnia — Amerykańska delegacja handlowo-przemysłowa zwiedziła tutejsze ośrodki przemysłowe, — fabrykę wódeg Kantorowicza, fabrykę wagonów Cegielskiego, fabrykę ziemiopłodów oraz wzorowe majątki ziemskie.

Zainteresowanie zagranicy przemysłem polskim

W ostatnich czasach zaczyna się wytwarzać zagranicą dla polskiego przemysłu i handlu bardzo korzystna konjunktura, znajdująca wyraz realny w wzmożonym popycie na polskie wyroby. Chodzi o to, by polscy przemysłowcy skorzystali z niej jak najruchliwiej, mając obecnie w całym szeregu artykułów pomyślne szanse skutecznego konkurowania na wielkich rynkach międzynarodowych. Biuro ekonomiczne targów wschodnich podaje do wiadomości, że w tych dniach otrzymało zgłoszenia większych przedsiębiorstw zagranicznych na eksport z Polski oraz import do Polski następujących wyrobów różnych gałęzi przemysłu.

Eksport z Polski. Narzędzia rolnicze, części składowe motorów, maszyny, maszyny górnicze, pompy, rury żelazne, gwoździe z drutu, wyroby żelazne, mosiądz, miedź, żelazo w sztabach, stal, drut kolczaty, blacha, sztaby miedziane, żelazo lane, narzędzia ogrodnicze, żelazo walcowane. Tkaniny i wyroby bawełniane, tkaniny wełniane, bielizna, chusteczki, skarpetki, cerata, wyroby lniane, flanela, materjały, koce, firanki, konfekcje, skóra na obuwie, obuwie, wyroby siodlarskie, skóra na ubrania, portfele, portmonetki, kufry, wierzchy na obuwie, napoje i wina bez alkoholu, cukierki, wino, likiery, marmelada, zegarki, soczewki optyczne, instrumenta chirurgiczne i dentystyczne, szczotki do włosów, elektryczne maszyny, benzyna, jarzyny, jagody, cement, materjały budowlane, szkło szybowe, kolorowe i zwykłe, papier drukarski, listowy, koperty, bilety wizytowe, spinki, zabawki, perfumy, ekstrakty drzewne i spirytusowe, farby, oleje, barwniki do materjałów wełnian. i baweł. lekarstwa, mydła, wyroby gumowe, artykuły toaletowe, strzelby, przybory dla przemysłu drzewnego i papierowego.

Import do Polski. Wełna, bawełna, wyroby blaszane, cyna, pędzle do golenia, nasiona, muszkatułowa gałka, suszone pomarańcze, skórki cytrynowe, nakrycia stołowe, maszyny budowlane pędzone elektrycznie, maszyny do prania, papier z celulozy, grzebienie, garbnik Quebracho Ekstrakt, olejek eukaliptusowy, liście senesowe, szafran, pasty indygo, śrót chromowy do kas pancernych, papier, gumowe, artykuły dla drogerzystów i aptekarzy, kit, zioła lecznicze, art. korzenie, guma, chemikalja, kauczuk, herbata, kakao, pieprz, imbier, kawa, olej kokosowy, owoce kandyzowane, brzoskwinie, cytryny, pomarańcze, oliwa prawdziwa, migdały, orzechy, rodzynki, oliwki sewilskie, winogrona, malaga i figi.

Zastępstwa. Poważni kupcy zagraniczni poszukują zastępstw różnych fabryk, zwłaszcza tekstylnych. Bliższych informacyj udziela bezinteresownie biuro ekonomiczno-informacyjne targów wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1.

ZŁOTE BONY SKARBOWE

AW. — WARSZAWA, 10 kwietnia — Cena emisyjna złotych bonów skarbowych, oparta na wartości franka szwajcarskiego, ustalona została na 7.500 mkp. za 1 złoty. Posiadacz bonów rozporządza walorem, równym wartości franka szwajcarskiego, w dniu 1 października otrzyma zaś równoważnik franka szwajcarskiego w markach polskich, według kursu giełd krajowych, między 12 a 27 września rb.

Ponieważ frank szwajcarski najlepiej stoi na wszystkich giełdach i podlega najmniejszym wahaniom kursu — złote bony skarbowe na tym franku oparte, przedstawiają walory wysokiej wartości i korzystniejsze dla obywateli polskich, niż waluta obca

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 10 kwietnia. (PAT.) Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary Stan. Zjednocz. 43300—42700.
Marki niemieckie 2.04.

CZEKI.

Belgja 2475—2490.
Berlin 2.07 i pół — 2.04.
Gdansk 2.07—2.04.
Helsingfors 1155.
Holandja 16800.
Londyn 200976—199000.
Nowy Jork 43300—42750.
Paryż 2850—2880.
Praga 1280—1260.
Szwajcarja 7965—7925.
Wiedeń 61.25.
Włochy 2160:

OBLIGACJE.

Miljonówka 1800.
4 i pół proc. L. Zast. Ziem. za 100 rb. 2525—2425.
5 proc. obl. m. Warszawy 370 330.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 78000—80000.
Bank Handlowy 100000.
Bank dla Handlu i Przem. 33500.
Bank Kredytowy 18000—18500.
Bank Małopolski 4400—4500.
Bank Przemysłowy 5000—4950.
Bank Przem. Lwów. 5400—5500.
Bank Zachodni 107500—112000.
Bank Zjednocz. Z. Pol. 32000—31000.
Bank Zw. Sp. Zarob. 36000—35000.
Puls 50000—45000.
Chodorow 70000—75000.
Czersk 170000—155000.
Częstocice 330000.
Gosławice 87500—90000.
Michałow 75000—73000.
Cukier 395000—440000.
Firley 26500—24000.
Łazy 20000—180000.
Drzewo 11500—12600.
Węgiel 295000—280000.
Cegielski 122000—124500.
Lilpop 150000—155000.
Modrzejów 240000—223000.
Norblin 21000—23750.
Ostrowiec I—IV em. 120000—112000
V em. 105000—95000.
Orthwein i Karas 23000—21000.
Rohn i Ziel. I—II em. 48000—49000.
Starachowice I—IV em. 76000—72000.
V em. 70000—60000.
Ursus Ilem. 21500—22500.
Pocisk 14000.—12000.
Parowozy 33000—31000.
Zieleniewski 128000—125000.
Żyrardów 2.300.000—2.500000.
Borkowski 14500—12000.
Jabłkowscy 16500—15500.
Żegluga 7000—7800.
Polbal 5000—5600.
Spiess 24000—23000.
Elektryczność 10000.
Haberbusch 43000—47000.
Spirytus 60000—62000.
Majewski 87500.
Nafta 19000—23750.
Nobel 35000—32000.
Lenartowicz 9000—9200.
Pustelnik 28000.
Siła i Światło 26000—23000.
Rudzki I i II em. 80000—71000, III em. 67000.

WARSZAWSKA CZARNA GIEŁDA.

Dolary 42,500.
Marki niem. 2.04.
Franki franc. 2375.
Funty szt. 198.500.
Ruble złote 2.250.000.
Ruble srebrne 13.600.
Bilon 6.500.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

GDAŃSK, 10 kwietnia. Giełda urzędowa.
Warszawa 48.62—48.88.
Marka polska 49.742—50.00 i pół.
Nowy Jork 21.147—21.253.
Londyn 97.964,50—98.445,50.
Paryż 142.2143—14.2857.
Holandja 826.927—83.1073.

ZURYCH, 10 kwietnia. (Zamknięcie giełdy).
Warszawa 0,0140.
Nowy Jork 5,47.
Londyn 25,47.
Paryż 37,00.
Wiedeń 0,00076 i pól.
Praga 16,32 i pół
Włochy 27.20.
Budapeszt 0.12 i pół
Sofja 4.12.
Holandja 214.10.
Belgrad 5.45.
Berlin 0.0257.
Warszawa 49 i pół.
Marka polska 49 i pół.
Nowy Jork 21.097.12—21.202.32.
Londyn 97.897.68—98.370.32.
Paryż 14.23.93—1431.07.
Wiedeń 29.57—29.73.
Praga 629.72—638.50.
Włochy 1.046.12—1.05.88.
Belgja 1.226.32—1.233.68.
Budapeszt 4.72—4.76.
Szwajcarja 3850.35—3869.65.
Helsingfors 570. 07—573.03
Sofja 158.60—159.40.
Holandja 8239.35—8280.85.
Christjanja 3783.01—3800.99.
Kopenhaga 3.997.48—4.047.52.
Stokholm 5.581.01—5.608.99.
Hiszpanja 3.219.93—3.236.07.
Buenos-Aires 7.698.20—7.736.80
Tokio 99.75—100.25.
Rio de Janeiro 22.693—22.8060

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt) W TEKŚCIE: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str 4 szpalty). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. Czcionkami „Republiki“ — Tłocznia Drukarni Państwowej. Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.